DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

...siejszy ...mer liczy 8 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

...ok III. Toruń, wtorek 8 września 1931 Nr. 245

Raport komisarza Graviny wywołał pianę nienawiści na ustach prasy niemieckiej

...erlin, 7. 9. (PAT.). Niemiecka prasa na...alistyczna przyjęła z wielkiem niezado...leniem informacje o treści raportu hr. ...viny.

...r. Gravina — utrzymuje jeden z kore...dentów — w raporcie swym „Bez żadnego ...ego umotywowania oraz bez dowodów ...YPISUJE CAŁĄ WINĘ NAPRĘŻO...CH STOSUNKÓW POLSKO - GDAŃ...ICH NACJONALISTYCZNYM ZJAZDOM ...RTYJNYM ORAZ DEMONSTRACJOM ...MIECKIEJ PARTJI PRAWICOWEJ, ...YTYM W GDAŃSKU. Czyni to jedynie ...tego, że Polska wniosła w tej sprawie ...argę".

„Deutsche Tages-Ztg." pisze: „W raporcie ...ym hr. Gravina „śmie" potępić to, że na ...ych zjazdach była mowa o powrocie Gdań...a do Niemiec, gdy z drugiej strony hr. Gra...a w raporcie nie wspomina o stałem wysy...u polskich patroli na teren W. M. Gdańska. ...ług informacyj prasy, HR. GRAVINA ...RAPORCIE MIAŁ WYRAZIĆ POLSCE ...CHWAŁĘ ZA JEJ PRZYCHYLNOŚĆ DO ...DAŃSZCZAN. Co do motywów, jakie kiero...y hr. Graviną — pisze korespondent „Deut...e Tages-Ztg.", to panują różne opinje. Je...akże odnosi się wrażenie, że hr. Gravina ...t obecnie uprzedzony w stosunku do Gdań...zan. W tej samej sprawie ukazał się rów...ież komunikat biura informacyjnego Conti, ...óry zaznacza, że komisarz Ligi Narodów w Gdańsku tym razem wypowiedział się na niekorzyść Gdańszczan. Hr. Gravina w raporcie swym nie wspomniał o tem, że nieporozumienie polsko-gdańskie wypływa przedewszystkiem rzekomo „z nie dotrzymania przez Polskę zobowiązań natury gospodarczo-politycznej". Zarazem odnosi się wrażenie, że hr. Gravina „naturalne(?) uczucie solidarności Gdańszczan wobec Niemiec uważa za nielojalność w stosunku do Polski".

Znów krwawe rozruchy na ulicach Barcelony

Barcelona, 7. 9. (PAT.). Policja zmuszona była do użycia broni, rozpraszając manifestantów przed redakcją dziennika „Vanguardia", szczególnych związków zawodowych, przyczem doszło do wymiany strzałów. W czasie zamieszek, jakie miały miejsce podczas kilku ostatnich dni 7 osób utraciło życie, 31 jest rannych, w tem 3 ciężko.



U dołu po lewej stronie Zamora, prezydent Hiszpanji, po prawej str. Macia, prezydent republiki katalońskiej.

który zarzucał prezydentowi Macci zbyt wielką pobłażliwość w stosunku do syndykalistów.

Dokonano licznych rewizyj w lokalach po...

Na szańcach Woli...

W setną rocznicę krwawych dni powstania listopadowego

Warszawa, 7. 9. (PAT.). Wczorajszy uroczysty obchód 100-nej rocznicy bitwy na szańcach Woli rozpoczął się nabożeństwem. Na nabożeństwo przybyli p. wojewoda Jaroszewicz, prezydent miasta Słomiński, w zastępstwie dowódcy OK. I. pułk. Żurakowski, weterani 1863 r., członkowie komitetu obchodu oraz liczni przedstawiciele wojskowości.

Kościołek na Woli wypełnił się delegacjami ze sztandarami poszczególnych organizacyj. Przed kościołem ustawiła się kompanja honorowa 30 p. p. z orkiestrą. Obok stanęły oddziały Federacji Polsk. Zw. Obr. Ojczyzny, P. W., harcerstwo i in.

Po mszy św. podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik Komorowski, poczem nastąpił uroczysty moment składania wieńców na grobie 40 żołnierzy z 8 pułku linjowego, poległych na szańcach Woli w obronie Warszawy. W tym czasie orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Następnie ze specjalnie ustawionej trybuny przemówił do zebranych prezydent miasta Słomiński, składając cześć bohaterskim obrońcom Woli.

Następnie zabrał głos pułk. Dunin-Wolski, który w pięknych słowach nakreślił przebieg walki o Warszawę 100 lat temu. Uroczystość zakończyła się defiladą oddziałów wojskowych i P. W. przed przedstawicielami władz.

...taki na rząd niemiecki po klęsce w Genewie

...erlin, 7. 9. (Pat). Wczoraj odbył się ...erlinie doroczny zjazd wszechniemców. ...zes związku Class w przemówieniu zaa...kował ostro kanclerza Brueninga i obec...y rząd. Jako jedyne wyjście z obecnej sy...uacji uważa mówca konieczność nie oglą...ania się Niemców na obcą pomoc. Idea po...ozumienia z Francją — oświadczył mów...a — jest złudzeniem. Zagadnienie niemiec...ie może być rozwiązane tylko w sposób ...rzeciwny do stanowiska francuskiego.

Niewinna ofiara „dnia młodzieży" komunistycznej w Warszawie

(o) Warszawa, 7. 9. (tel. wł.). Wczoraj komuniści warszawscy usiłowali urządzić „dzień młodzieży komunistycznej". W różnych punktach miasta, szczególnie w dzielnicach żydowskich, zbierały się grupy komunistów. Gdy w jednym wypadku policja rozpraszała zbiorowisko około 150 komunistów, padł ze strony manifestantów strzał kula trafiła 9-letnią dziewczynkę, wracającą z kościoła. Dziewczynkę przewieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarła.

Samobójstwo w płomieniach benzyny

(o) Warszawa, 7. 9. (tel. wł.). W zakładzie dla sierot pracował niejaki Leopold Szczot. W sobotę oświadczył on, iż udaje się na niedzielę do rodziny w okolicę Warszawy. W niedzielę w jednym z lasów podmiejskich znaleziono zwłoki człowieka do połowy zwęglone. Były to zwłoki owego Szczota, który jak się okazało, w okropny sposób popełnił samobójstwo. Znalezione ...liżu 2 butelki po benzynie, dowodzą, ...oblał się benzyną i podpalił.

Symboliczny miecz

po wieczne czasy znaczyć będzie braterstwo broni kadetów z powstańcami śląskimi

Lwów, 7. 9. (PAT.). Korpus kadetów nr. 1 we Lwowie obchodził wczoraj piękną uroczystość. Mianowicie przedstawiciele Ziemi Śląskiej w osobach delegacyj zarządu głównego Związku Powstańców Śląskich, z którymi kadeci lwowscy są ściśle związani, gdyż 6 z nich zginęło w powstaniu śląskiem, wręczyli korpusowi symboliczny miecz, przedstawiający braterstwo broni.

Akt wręczenia miecza nastąpił po nabożeństwie, na którem obecni byli dowódca OK. generał Popowicz, dyrektor PW. i WF. Kiliński reprezentant p. wojewody lwowskiego oraz delegaci władz i stowarzyszeń.

Uroczystości zakończone zostały defiladą kompanji kadetów przed przedstawicielami władz.

Piękny gest Kiepury

Lwów, 7. 9. (PAT.). Przebywający od kilku dni we Lwowie p. Jan Kiepura ofiarował na ręce p. wojewody lwowskiego 1000 zł. na cele komitetu walki z bezrobociem.

Hindenburg zmienia wyznanie

Zostaje katolikiem pod wpływem Brueninga

Korespondent berliński jednego z dzienników donosi o rzekomym zamiarze Hindenburga przejścia na katolicyzm.

W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych o zamiarach prezydenta Rzeszy — donosi dziennik — obiegają pogłoski, że Hindenburg przejęty ascetycznym trybem życia i bogobojnością swojego kanclerza dr. Brüninga, którego otacza iście ojcowską miłością, nosi się z zamiarem przejścia na katolicyzm.

Obserwując siłę duchową Brüninga, jego prywatne życie i pełną benedyktyńskiej gorliwości pracę, sędziwy feldmarszałek doszedł do przekonania, że tylko katolicyzm wycisnąć był w stanie tak szlachetne piętno na duchowem jestestwie jego kanclerza.

Budujemy kolej Śląsk-Gdynia

Dnia 8 bm. odbędzie się w Paryżu kolejne posiedzenie Komitetu Dyrekcyjnego Polsko-Francuskiego Towarzystwa Kolejowego. Na posiedzeniu omawiane będą bieżące sprawy, związane z budową magistrali węglowej, a w szczególności zatwierdzenie umów na dostawy i roboty. Z ramienia polskich kolei wyjeżdżają dnia 5 bm. na to posiedzenie — podsekretarz stanu inż. Witold Czapski, dyrektor departamentu dr. Adam Gałecki i prezes dyrekcji krakowskiej inż. A. Bobkowski.

Przyjęcia u ministra Połczyńskiego

Minister rolnictwa, dr. Leon Janta Połczyński, przyjął w dniu 3. bm. prezesa Związku Organizacji Rolniczych, p. Fudakowskiego — w sprawach ciężkiej sytuacji rolnictwa.

Na tropach zbrodni truskawieckiej

(o) Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie morderstwa w Truskawcu prowadzone jest z niesłabnącą energją i posunęło się znacznie naprzód. W wyniku obławy, dokonanej w lasach otaczających Truskawiec, ARESZTOWANO 7 OSÓB, co do których zachodzą bardzo silne poszlaki, że brali udział w wypadkach sabotażów w Małopolsce Wsch.

Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu i z tego powodu czynniki miarodajne nie mogą ujawnić bliższych szczegółów. Należy oczekiwać, że dotychczas UZYSKANE MATERJAŁY DOPROWADZĄ DO BARDZO POWAŻNYCH REZULTATÓW JUŻ W CZASIE NAJBLIŻSZYM.

Wszelkie wiadomości zaś, dotyczące rzekomego ujęcia zabójców Tadeusza Hołówki, nie są absolutnie na niczem oparte i są wynikiem luźnych domysłów, których władze śledcze w danej chwili potwierdzić nie mogą. Czynniki miarodajne wyjaśniają, że leży w interesie samego śledztwa, aby prasa zachowała jak największą ostrożność w podawaniu wiadomości w tej sprawie. Z chwilą ukończenia śledztwa władze podadzą szczegółowe wyniki śledztwa do ogólnej wiadomości.

O ład i bezpieczeństwo w kraju

W sposób krzykliwy, a nieprawdziwy naświetliła na naszym pomorskim terenie prasa stronnictwa narodowego ostatnie rozporządzenie o sądach doraźnych w Polsce. Jakby w myśl starego przysłowia „na złodzieju czapka gore..." uderzono na alarm, z miejsca insynuując zarządzeniu władz państwowych tendencję ... polityczną.

Na czerwonej, jaskrawej płachcie „Słowo Pomorskie" wyszło na ulicę z dodatkiem nadzwyczajnym insynuując czynnikom państwowym, iż rozporządzenie o sądach doraźnych wydały „na skutek szerzenia się bandytyzmu w Małopolsce Wschodniej i... na Pomorzu". Umyślnie też wykrzyknikiem zaopatrzono to zdanie, by w kołach swych czytelników znów przypiąć łatkę rządowi.

Następnego dnia w artykule wstępnym p. t. „Sądy doraźne, stan bezpieczeństwa w kraju", użyto sobie w harcach politycznych co się wlezie, cytując litanię wszystkich pobitych i poszkodowanych od maja 1926 r. i wyciągając z tego naturalnie wnioski o wzroście przestępczości w kraju.

Cel tych aluzji politycznych jasny: „przewrót majowy stworzył takie warunki". To „sanacja" winna, że sabotażyści ukraińscy grasują w Małopolsce, i że rosną napady bandyckie, kradzieże, włamania i t. d.

„Nie spełniły się zatem nadzieje twórców „zamachu majowego"...

* * *

W tak uproszczony sposób rozumowania załatwia się organ partyjny z zagadnieniem bezpieczeństwa kraju. Brak poczucia rzeczywistości i tanie puszczanie wody pustej frazeologji opozycyjnej na młyn prasowy cechuje ten odłam prasy pomorskiej.

Publicyści tego obozu obłudy narodowej stale robią ten celowy i świadomy błąd, że wszystkie przyczyny danego zagadnienia ściągają w prostej linji do „złych rządów" znienawidzonego przez się kierunku.

Logicznie rozumując olbrzymi wzrost przestępczości w Stanach Zjednoczonych, gdzie bandytyzm posługiwać się już poczyna karabinami maszynowymi i bezkarnie — jakże często — grasuje w biały dzień po bulwarach Nowego Jorku, czy Chicago, lub niezmierny wzrost bandytyzmu i zamieszek wewnętrznych w Niemczech, jest wynikiem... tamtejszej „sanacji", co zresztą twierdzą też endecy niemieccy — hitlerowcy...

Tymczasem wzrost przestępczości w zakresie napadów bandyckich czy kradzieży, notyfikowany we wszystkich państwach o pogłębiającym się kryzysie gospodarczym, jest zjawiskiem współrzędnem z konsekwencjami pauperyzacji (zubożenia) ludności. Głód i chłód, nędza i rozpacz są złymi doradcami człowieka.

I dlatego rząd przystępując do obostrzenia karalności przestępstw na terenie państwa, stosuje ostry, lecz skuteczny środek pedagogiczno-profilaktywny: surowem prawem, działającem ostrzegawczo, przykładowo, przystępuje do zabezpieczenia całemu obywatelstwu państwa obrony przed zbrodnią i przestępstwem i spokoju wewnętrznego w kraju.

Jest to bowiem

ZASADNICZE ZADANIE PAŃSTWA, ZAPEWNIĆ BEZPIECZEŃSTWO I SPOKÓJ OBYWATELOM

i to zarówno spokój wewnętrzny, jak zewnętrzny.

Był to jeden z głównych celów powstania organizacji państwowej w świecie. W spełnieniu go znajduje ona uzasadnienie owej egzystencji, przez tę stronę działalności usprawiedliwia swoją celowość.

Rzecz prosta, że zarówno w danym wypadku, jak i zawsze, działalność ludzka ma tylko sens, o ile jest skuteczna. Obywatelom nie wystarcza, jeśli rządy troskają się o ich bezpieczeństwo. Wymagają oni, i słusznie, by owo bezpieczeństwo było rzeczywistością, nietylko celem dążeń.

Odwrotnie rząd nie może nie poddawać środków uruchomionych dla spełnienia tego zadania stałej krytyce, z punktu widzenia skuteczności. Jeśli pewna kategorja środków, dla najróżnorodniejszych przyczyn tkwiących w masie społecznej, nie zapobiega wzrostowi czynów występnych, należy uruchomić środki inne.

Nie ulega wątpliwości, iż czasy ostatnie, zaznaczyły się szeregiem przestępstw i zbrodni, budzących słuszne zaniepokojenie w społeczeństwie. Przyczyn nie trzeba daleko szukać. Jeżeli w pewnych wypadkach i na dość wyraźnie ograniczonym terenie są one polityczne, to w głównej masie i na całym terenie państwa wypływają z rozluźnienia więzów etycznych w mniej dyscyplinowanych przez kulturę duchową środowiskach, — zjawiska stale towarzyszącego cięższym kryzysom, — zwłaszcza ekonomicznym, wyrzucającym na bruk, w objęcia niedostatku i bezrobocia, setki tysięcy ludzi.

W tych warunkach zjawia się konieczność zastosowania dla powstrzymania przestępczości środków specjalnych, których skuteczność służyłaby nietylko dla celów wymierzania kary, ile głównie i przedewszystkiem dla powściągania złych skłonności, zapobiegania występkom.

W danym wypadku ten ostatni cel niewątpliwie przyświecał rządowi przy pobraniu decyzji wprowadzenia postępowania doraźnego przy wymiarze sprawiedliwości za cały szereg zbrodni godzenia w całość dobra publicznego i prywatnego obywateli, rabunku, podpalenia i t. p. a zwłaszcza zamachów na życie.

Nie chodzi tu więc o wprowadzenie jakiejś nowej instytucji sądów doraźnych, z którym to terminem w umysłach starszego pokolenia kojarzą się sądy polowe z czasów wojny, lecz o przyspieszenie procedury wymiaru sprawiedliwości, o bezpośredniość następstwa kary po winie, wreszcie o możność stosowania w pewnych wypadkach i okolicznościach surowszego wymiaru kary.

Rzecz oczywista, iż społeczeństwo przyjmuje to zarządzenie władzy państwowej ze zrozumieniem, iż ma ona na celu obronę jego interesów.

Obywatel żyjący w zgodzie z prawem i stojący na stanowisku ładu i spokoju w państwie, przyjmie ostatnie rozporządzenie o sądach doraźnych w państwie z zupełnym spokojem i równowagą. Skóra cierpnąć może tylko na grzbiecie ludzi, nie mających czystego sumienia, którym łowienie ryb w mętnej wodzie niepokoju wewnętrznego, było bardzo na rękę.

Czyżby zwiastuny otrzeźwienia politycznego w Niemczech?

Demokratyczny „General-Anzeiger" (Dortmund) w nr. 233 z dnia 25. 8. b. r. w artykule wstępnym p. t. „Die Lehre von London" pisze, że Niemcy muszą zmienić swą dotychczasową politykę. „Kryzys gospodarczy w Anglji, jest zupełnie podobny do kryzysu niemieckiego. Anglja nie płaci odszkodowań, nie przegrała wojny, nie straciła żadnych obszarów, a mimo to przechodzi tę samą chorobę, co Niemcy. Dlatego nie można kłamać narodowi niemieckiemu, że kryzys niemiecki powstał z przyczyn politycznych. Dzisiejsze metody, które stosują Niemcy, by wyjść z kryzysu, nie są dobre. Należy je zmienić, zawrócić od metod dotychczasowych i starać się przedewszystkiem zdobyć zaufanie zagranicy".

Zamiast święta „Sokoła" — uroczystość O. W. P.

Ukrócić swawolę rozwydrzonych młodzieńców

Dziwną naprawdę rolę odgrywa O. W. P. na Pomorzu, który jako organizacja rzekomo narodowa mąci wszelkie uroczystości o charakterze naprawdę narodowym.

Pamiętne są zajścia w dniu święta 3 Maja w Wąbrzeźnie, podczas których członkowie OWP. doprowadzili do skandalicznych awantur. Aresztowano wówczas kilku członków OWP. pomiędzy którymi był również znany działacz obwiepolski Czarnota-Bojarski, piastujący równocześnie godność prezesa miejscowego „Sokoła".

Z faktu tego prasa opozycyjna ukuła broń przeciwko władzom jakoby zwalczały one „Sokoła" organizację starą i zasłużoną w okresie niewoli. Należy stwierdzić stanowczo, że władze nie mają intencji zwalczania „Sokoła" ani stosowania do niego jakichkolwiek represji. Inną jest rzeczą, że kierownicy O-bozu W-archolstwa P-olskiego starają się w akcji swej łączyć z organizacjami poważnemi i zasłużonemi, by następnie robić podstępnie zarzuty, że władze prześladują „Sokoła". Wolno p. Czarnocie-Bojarskiemu być bardzo czynnym członkiem OWP., to jednak nie uwalnia władze od pociągnięcia go do odpowiedzialności za skandaliczne awantury, dlatego tylko, że jest prezesem „Sokoła", przyczem mówiąc nawiasem kompromituje piastowaną godność.

Chyba z tego żaden rozsądny człowiek nie wyciągnie wniosku o prześladowaniu „Sokoła", a uzna tylko, że „Sokół" dla swego dobra, jako organizacja apolityczna winien się wyraźnie odciąć od wpływów politykierów z pod znaku OWP., którzy pod płaszczykiem cudzym chcą uprawiać swoje wyraźne cele.

Awanturniczość młodzieńców z OWP. w zupełności nie harmonizuje z szeregami starego „Sokoła"'. Niestety jednak obwiepolacy wykorzystują każdą okazję, by organizacji sokolej zaszkodzić i z natręctwem dziecka przyczepiając się do każdej jej uroczystości.

Ubiegłej niedzieli znowu Wąbrzeźno było widownią gorszących zajść spowodowanych przez awanturników OWP.

Miejscowy „Sokół" obchodził 35-lecie swego istnienia. Na uroczystość razem z delegacjami z całego Pomorza przybyło około 400 osób. Po Mszy św. odbyła się defilada, i o dziwo — jak Filip z konopi wyskoczyła grupa OWP. usiłując defilować wspólnie z „Sokołami".

Zamiarowi temu przeszkodziła policja, rozpraszając natrętów, którzy w kilka chwil później usiłowali zamiar swój powtórzyć.

Po defiladzie odbyła się zapowiedziana w programie akademja sokola, która przeistoczyła się w zupełny wiec polityczny z udziałem znanych kierowników Stronnictwa Narodowego na Pomorzu i kierowników OWP. pp.: ks. Bolta, posła Sachy, red. Czerwińskiego, red. Madejskiego i innych. Wszystkie przemówienia o charakterze wybitnie demagogiczno-wiecowym pełne były utyskiwań, że władze nie dopuściły do łobuzerskich wybryków bandy OWP., która mimo znajomości zakazu udziału w pochodzie usiłowała w nim brać udział.

Po akademji „sokolej" obecni na sali członkowie OWP. w liczbie około 150-ciu chcieli kontynuować swoje organizacyjne obrady, na co nie zgodził się przedstawiciel władzy policyjnej i rozwiązał zebranie. „Karni" jednak młodzieńcy z OWP. nie chcieli opuścić sali obrad i dopiero na widok policji rozeszli się.

Niezwykle charakterystycznem jest, że w ostatnim czasie pewne czynniki „decydujące" starają się łączyć uroczystości „Sokoła" z zjazdami OWP. Na uroczystość wczorajszą p. Czarnota-Bojarski jako prezes miejscowego „Sokoła" i członek OWP. chcąc nadać uroczystości charakter polityczny, zaprosił delegację OWP. z całego Pomorza, nie zapraszając przytem przedstawicieli wojska, wskutek czego nie wzięli udziału przedstawiciele władz cywilnych, z tego też powodu nie wzięli udziału w uroczystości przedstawiciele poważnych organizacyj społecznych, sportowych i P. W. i W. F. jak Zw. Podoficerów Rezerwy, Powstańcy i Wojacy i t. d. Pozatem same zaproszenia polecił zapalony prezes Bojarski wydrukować nie bez nietaktów i akcentów politycznych. I tak p. starosta Suchecki zaproszony został na zjazd nie jako przedstawiciel władzy, a tylko jako „JWPAN" i na tem koniec. Tego rodzaju sztuczek możnaby wyliczyć kilka.

Z całą stanowczością należy podkreślić niewłaściwe zachowanie się prezesa Czarnoty-Bojarskiego, który jako zapalony obwiepolak usiłował nadać uroczystości charakter polityczny i wykorzystać „Sokoła" do zupełnie wyraźnych celów.

Awantury skończyły się fiaskiem, gdyż władze mają już dość rozwydrzenia młodzieńców z pod znaku Morzyckich, Hirschów, Kanarowskich et consortes i z całą stanowczością postąpiły z tymi, którzy szukają tylko okazji do wywołania awantur.

Sądy doraźne

Rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu sądów doraźnych na obszarze całego Państwa oparte jest na rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 19 marca 1928 r., ogłoszonem równocześnie z nowym Kodeksem Postępowania karnego. Postępowanie doraźne różni się od normalnego wprowadzeniem krótkich terminów i ma w związku z tem na celu przeprowadzenie wymiaru sprawiedliwości w tempie przyspieszonem. Pochodzi to stąd iż postępowanie doraźne wprowadza się wówczas, kiedy przestępstwa, wyszczególnione w w rozporządzeniu o sądach doraźnych, szerzą się w sposób szczególnie niebezpieczny dla porządku i bezpieczeństwa publicznego, lub gdy grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo szerzenia się przestępstw. Chodzi tu o zdradę kraju i szpiegostwo, wywoływanie rozruchów i wytwarzanie lub przechowywanie substancyj wybuchowych przeznaczonych do popełniania zbrodni, udział w t. zw. bandzie, utworzonej dla celów zbrodniczych rabunków, mordów, zabójstw, oraz niszczenie zbrodnicze urządzeń służących do użytku publicznego lub rządowego (telegraf, kolej, mosty, tamy itp.), podpalenia, kradzieże z bronią w ręku, napady rabunkowe i wymuszenia, dokonane za pomocą ciężkich uszkodzeń ciała, w razie użycia broni, lub dokonane przez recydywistów.

Postępowanie doraźne jest niedopuszczalne przeciwko osobom, które w chwili popełnienia czynu przestępnego nie ukończyły lat 17-tu, oraz przeciwko obłożnie chorym i przeciw kobietom brzemiennym.

Postępowanie doraźne odbywa się bez uprzedniego, przewlekłego zazwyczaj śledztwa sądowego. Dochodzenia przeprowadza prokurator, przeważnie osobiście.

Do rozpoznawania sprawy w trybie doraźnym powołany jest właściwy sąd okręgowy w składzie trzech sędziów, wyznaczonych uprzednio przez prezesa sądu do t. zw. wydziału doraźnego.

W postępowaniu doraźnem oskarżony musi mieć obrońcę. Jeśli nie ma go z wyboru, wówczas sąd wyznacza obrońcę z urzędu, którego udział w rozprawie głównej jest konieczny.

Po przeprowadzonym przewodzie sądowym„ komplet sądzący po odbyciu narady niezwłocznie albo wydaje wyrok, albo też przekazuje sprawę na drogę postępowania zwyczajnego.

Zrozumiałą jest zupełnie rzeczą, że W POSTĘPOWANIU DORAŹNEM ZAOSTRZONY JEST WYMIAR KARY. Za przestępstwo, które w postępowaniu zwyczajnem zagrożone jest karą ciężkiego więzienia, — w postępowaniu doraźnem wymierza się karę śmierci. Co do innych przestępstw, stosuje się karę ciężkiego więzienia od 10 do 15 lat.

Wyrok śmierci w myśl przepisów o postępowaniu doraźnem winien być wykonany w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu.

Wyroki i postanowienia sądu wydane w postępowaniu doraźnem nie ulegają zaskarżeniu do jakiejkolwiek wyższej instancji. — Jedyna nadzieja skazanego na karę śmierci — to odwołanie się do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej, które zresztą nie wstrzymuje wykonania wyroku, i jeśli w ciągu 24 godzin z Kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej nie nadejdzie przychylna odpowiedź, wyrok musi być wykonany.

Nautilus w zaczarowanych grotach Alladyna

Fantastycznym szlakiem Juljusza Vernego

Cały świat cywilizowany z napięciem śledzi **podróż śmiałków polarnych**, którzy pod przewodnictwem **Wilkinsa** po raz wtóry popłynęli **fantastycznym szlakiem Juljusza Vernego** na zdobycie bieguna północnego drogą podwodną. To też zaniepokojenie ogarnęło wszystkich, gdy **PRZEZ 5 DNI NAUTILUS NIE DAWAŁ O SOBIE ŻADNYCH ZNAKÓW ŻYCIA.** Zaczęto snuć najgorsze wnioski i praca dokoła zorganizowania ekspedycji ratunkowej zawrzała w pełni. Jest coś niezmiernie pięknego w tem **braterstwie ludzkiem**, gdy troska o życie kilkunastu ludzi pochłania rządy, koła naukowe i szerokie masy społeczeństwa różnych narodowości, przekonań i przynależności partyjnej, gdy **myśli z całego świata koncentrują się wokoło maleńkiej stalowej łupiny**, rzuconej w lodowate odmęty mórz podbiegunowych, gdzie ludzie — bliźni nasi, walczą z niebezpieczeństwem.

Rząd norweski zwrócił się do wszystkich sowieckich portów i okrętów jako też stacyj iskrowych najdalej na północ wysuniętych z **apelem o usiłowanie nawiązania kontaktu z Nautilusem.** Radjoamatorzy otrzymali również identyczną prośbę. Oprócz tego zaczęto organizować **ekspedycję ratunkową.** Przyjaciel Amundsena, znany badacz polarny, **lotnik Larsen,** postanowił **wyruszyć na poszukiwanie zaginionych.** Przedtem jednak odbył konferencję z rzeczoznawcami w celu omówienia szeroko obmyślanego planu ratunkowego. Parowiec **Weiding** zaopatrzony w bogaty materjał ratowniczy, miał **wyruszyć w ślad za Nautilusem.** 24 godzin wystarczyłoby dla dotarcia do miejsca, skąd kapitan Wilkins nadawał **ostatnie sygnały, plan ratunkowy rozpatrzył norweski prezydent ministrów.** Ostatnim okrętem, **który był** w kontakcie z Nautilusem, jest parowiec norweski **Ingerta.** Kapitan tego okrętu zameldował stacji iskrowej w Bergen, że **na fali 600 słyszał słabe sygnały z Nautilusa jednak** dla niezrozumiałych powodów **trudno było schwytać sens tekstu.** W związku z tem stacja w Bergen publikuje, że **Wilkins nigdy fali tej nie używał** do tej pory. Wątpliwem więc się staje czy dosłyszane sygnały pochodziły istotnie z Nautilusa, zwłaszcza, że żadna ze stacyj iskrowych Szpicbergu żadnych sygnałów nie słyszała.

Tymczasem W DNIU 4 BM. NAUTILUS ODEZWAŁ SIĘ ZNOWU. Wiadomości przysłane przez kapitana Wilkinsa są **niepokojące. NAUTILUS JEST SILNIE USZKODZONY PRZEZ ZWAŁY LODU,** wśród których wciąż płynie. Znajduje się na 81 stopni 4 minuty szerokości północnej i 11 stopni długości wschodu według Greenwich. Od tygodnia już walczy ze ściskającemi go zewsząd zwałami lodu i dąży niestrudz. ku północy. Maszt radjowy został naprawiony i **Nautilus może nadal odbierać i przyjmować radjotelegramy.**

Kapitan Wilkins donosi dalej, że ze zdumieniem **zauważył foki na polach lodowych.** Jest to zadziwiające z tego względu, że foki lubią być w pobliżu wody mającej temperaturę 2 stopni poniżej zera. Nautilus przejeżdżał koło grot lodowych olśniewających pięknością barw, które przypominają fantastyczne oświetlenia grot Aladyna z baśni 1001 Nocy.



Załoga „Nautilusa" ze swym kapitanem Wilkinsem.



Lotnik norweski Rieser Larsen który kieruje akcją ratunkową w celu odszukania „Nautilusa".

Anschluss francusko-belgijski

przed 100 laty

W związku z pogrzebaniem konceptu anschlussowego austro-niemieckiego jedno z pism francuskich przypomina **analogiczne wypadki z przed 100 laty,** kiedy mocarstwa europejskie z Anglją na czele nie dopuściły do zawarcia **unji franko-belgijskiej.**

W sierpniu 1830 r. gdy brukselczycy zorganizowali powstanie i zrzuciwszy jarzmo holenderskie, **proklamowali niepodległość Belgji,** pierwszą ich troską był **obiór monarchy.**

Kongres deputowanych belgijskich wahał się między trzema kandydatami: byli nimi — **książę Neymours** — młodszy syn króla Ludwika Filipa, **hr. Leuchtenberg,** syn Eugenjusza Beauharnais — związany aljansami matrymonjalnemi z **Bonapartem,** i **acyksiążę Karol austrjacki.** W europejskich ministerstwach spr. zagranicznych zawrzało. **Anglja zaprotestowała gwałtownie** przeciwko obiorowi księcia Neymours: byłaby to **ukryta aneksja Belgji przez Francję.**

„Rząd Jego Królewskiej Mości — oświadczył **Lord Aberdeen,** ówczesny szef Foreign Office przedstawicielowi rządu belgijskiego — nie chce interwenjować, ani wpływać na wybór belgijski. Co się tyczy jednak połączenia z Francją, to **Anglja ani inne państwa nigdy tego nie zniosą. BYŁOBY TO SYGNAŁEM WOJNY EUROPEJSKIEJ!** Pomimo to książę Neymours został obrany większością głosów.

Wówczas jednak **zainterwenjował król francuski,** monarcha bardzo pacyfistyczny i odmówił formalnie korony zaofiarowanej synowi. Belgowie musieli uchylić czoła przed wolą Ludwika Filipa i **obrali wówczas ks. Leopolda Sasko-Coburg-Gotha,** który zaczął rządzić jako **Leopold I.**

Tak się zakończyła **pierwsza próba Anschlussu franko-belgijskiego.** Druga miała miejsce w dziewięć lat później i została jeszcze szybciej zlikwidowana.

„Powstał projekt — pisze **gen. Spears w „National Revier"** — dążący do wprowadzenia **unji celnej między Francją a Belgją.** Wielka Brytanja oświadczyła natychmiast, że **unji tej nie będzie mogła tolerować,** uważając, że ekonomiczne zaabsorbowanie Belgji przez jej potężną sąsiadkę **musiałoby wywołać nieuniknione wchłonięcie jej polityczne".**

Projekt ten **upadł znowu** na życzenie króla Francji.

Ludwik Filip dwukrotnie okazał się dobrym Europejczykiem, który dla uniknięcia komplikacyj politycznych wyrzekł się korzyści dla Francji, skoro te mogłyby zamącić pokój europejski. **Anglja z roku 1831** miała pojęcie zdecydowane i energiczne odnośnie do ukrytych aneksyj, nieco zdaje się odmienne od Anglji z 1931.

Na froncie walki z bezrobociem

INSTRUKCJE DLA INSPEKTORÓW PRACY.

Minister Pracy i Opieki Społecznej rozesłał **okólnik do inspektorów pracy wszystkich okręgów i obwodów** z poleceniem, aby niezwłocznie podjęli systematyczną i energiczną kontrolę, **zmierzającą przedewszystkiem do ujawnienia nielegalnej pracy w godzinach nadliczbowych** oraz nieregularnej pracy kobeit i młodocianych. Winni w tej mierze mają być pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej i sądowej.

Ponadto okólnik zaleca inspektorom, aby niezależnie od kierowania takich spraw na drogę **sądową,** wyzyskiwali swe uprawnienia, wynikające z rozporządzeń „o współdziałaniu władz administracji ogólnej", i „o postępowaniu przymusowem administracji" i wydane przez siebie nakazy karne przesyłali w razie potrzeby do wykonania władzom administracyjnym.

Wykonanie prze instruktorów pracy zarządzenia, podanego w przytoczonym powyżej okólniku, **wpłynie bezwątpienia na zmniejszenie się wypadków nieprzestrzegania przepisów ustawodawstwa społecznego.** Aby jednak wyniki pracy inspektorów osiągnęły całkowicie wskazane w okólniku cele, niezbędną jest w tej meirze pomoc organizacyj robotniczych, których obowiązkiem jest współdziałanie z inspektorami pracy i żądać od nich interwencji w każdym wypadku usiłowania naruszenia ustawodawstwa społecznego bez względu na to, czy naruszenia tego dopuści się pracodawca, czy też robotnik.

PIERWSZEŃSTWO W PRACY MAJĄ ŻYWICIELE RODZIN.

Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał polecenie, aby państwowe (na Śląsku komunalne) urzędy pośrednictwa pracy kierowały **na wolne miejsca przedewszystkiem żywicieli rodzin,** zwłaszcza tych, którzy korzystają z zasiłków ustawowych. Jednocześnie p. minister polecił wojewodom użyć swych wpływów w kierunku skłonienia pracodawców, aby przyjmowali do pracy te właśnie kategorje robotników, tj. żywcieli rodzin.

Ulgi celne na ryby z polskich połowów dalekomorskich

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie w sprawie zwolnienia o dcła ryb, pochodzących wprost z portów dalekomorskich na polskich statkach. Rozporządzenie to dotyczy także statków pod banderą gdańską. — Ustala ono świadectwa i deklaracje, jakie kapitan statku musi wypełnić w celu stwierdzenia, że ryby pochodzą rzeczywiście z połowów polskich. Ponadto statki muszą prowadzić dziennik, do którego codziennie wpisuje się wyniki połowów.

Bank Gdański zwiększa zapas złota

Według wiadomości ze Sztokholmu, zakupił Bank Gdański w Państwowym Banku Szwedzkim **większą partję złota.** Mówi się mianowicie o wartości okrągło 10 **miljonów** guldenów. Celem tej tranzakcji jest podwyższenie pokrycia złotowego waluty gdańskiej. To zabezpieczenie się Banku Gdańskiego stoi bezwątpienia z związku z niepokojącemi wieściami, dotyczącemi angielskiego funta, jakie nadchodzą z Anglji w ostatnich tygodniach, ponieważ, jak wiadomo, **gulden gdański oparty jest na angielskiej walucie funtowej** (25 guldenów równa się 1 funtowi).

Cukier polski będzie notowany cif Gdynia

Jak się dowiadujemy, na skutek starań Banku Cukrownictwa w Poznaniu, londyńska rada cukrownicza postanowiła **włączyć port gdyński do londyńskiego kontraktu terminowego,** co pozwala na oferowanie odtąd cukru polskiego w porcie gdyńskim na tych samych warunkach co w Gdańsku lub Szczecinie.

Miljoner, co z nudy zatęsknił do nirwany

Samobójstwo znudzonego dandy, który nie miał celu w życiu

Wielkie wrażenie wywarło w Nowym Jorku **samobójstwo 40-letniego miljonera** Adama Huntera, nie należącego wprawdzie do największych krezusów amerykańskich, niemniej jednak człowieka bardzo bogatego.

Hunter był miły, przystojny, cieszył się doskonałem zdrowiem, posiadał znaczną fortunę. Cóż zatem skłonić go mogło do tak rozpaczliwego kroku?

Odpowiedź na to daje list pożegnalny, pozostawiony przez miljonera, a skierowany do starszego brata. Oto co pisze m. in. mister Hunter.

"...Życie tylko wówczas przedstawia jakąś wartość, jeśli się w niem znajdzie ważny i wartościowy cel, ku któremu można dążyć. Ja tego celu znaleźć nie mogłem... Od kilku lat dręczyły mnie i dręczą tak okropne nudy, że życie mi całkowicie obrzydło.... Wszelkiemi sposobami starałem się zabić to nieznośne uczucie czczości, dręczące mnie na każdym kroku, o każdej godzinie dnia i nocy....

Dopuszczałem się **rozmaitych szaleństw.**

Wyrzucałem pieniądze garściami. Urządzałem **najwspaniałsze uczty,** które przepychem przewyższały wszystko to, o czem dotąd mówiono i pisano...

Ale napróżno!... **Uczucie nudy nie ustępowało,** a nawet zwiększało się, coraz bardziej.... Także kobiety, które tak niesłychany „szacunek" okazywały dla moich pieniędzy i nigdy nie potrafiły się im oprzeć, nie mogły wypełnić tej pustki, którą zionęło moje serce....

Wreszcie doszedłem do przekonania, że **w takich warunkach żyć nie można.** Wiem doskonale, że życie moje nie było nikomu potrzebne, a śmierć nikomu nie sprawi przykrości.... Rodzice już nie żyją, a ty, kochany bracie będziesz zadowolony, że pozbędziesz się kłopotów i skandalów, **związanych** z moją osobą..."

Czy szkolnictwo niemieckie na Pomorzu jest upośledzone?

Mniejszościowa prasa niemiecka na Pomorzu i Wielkopolsce (Pomereller Tageblatt, Deutsche Rundschau itd.) od kilku tygodni **bije na alarm w sprawie „ciężkiego" położenia, w jakiem znajdować się ma szkolnictwo niemieckie w województwach zachodnich.** Równocześnie pozwala sobie na rozmaite **niepoparte cyframi, porównania,** aby utrwalić w rozagitowanych czytelnikach przekonanie, **że Polakom w Niemczech dzięki „wzorowej" (vorbildlich) polityce mniejszościowej Berlina doskonale się powodzi, gdy Niemcy w Polsce są gnębieni na każdym kroku.**

Oczywiście redaktorzy gazet mniejszościowych w Polsce mogą sobie pozwalać na takie twierdzenia, daleko idącą krytykę i **obłudne „rady", skierowane** pod adresem władz polskich bo ich chroni — **tolerancja polska.** Gdyby znajdowali się w atmosferze niemieckiej, gdzie policja przed lokalami redakcyjnemi gazet mniejszościowych polskich musi ustawiać **posterunki ochronne,** gdyby zawieszono wszystkie mniejszościowe organy niemieckie na okres od 2 tygodni do 3 miesięcy — jak to ma miejsce w odniesieniu do prasy polskiej w Niemczech, nauczyli by się szanować polską tolerancję i nie podnosiliby gołosłownych skarg.

CZY NAPRAWDĘ NIEMCY NA POMORZU MAJĄ PRAWO SKARŻYĆ SIĘ NA UCISK W DZIEDZINIE SZKOLNEJ?

Czy alarm podniesiony świeżo w sprawie gimnazjum i szkoły powszechnej w Tczewie jest uzasadniony?

Niemcy muszą sobie wkońcu zdać sprawę z tego, **że społeczeństwo polskie nie pozwoli nigdy, aby dzieci rodziców polskich dzieci mówiące po polsku, były wciągane do szkół niemieckich, utrzymywanych przez centralę „Schulvereinów" w Bydgoszczy,** a pośrednio przez samorządy i władze pruskie. Niemcy muszą zrozumieć, że o **EKSPANSJI NIEMIECKIEJ W DZIEDZINIE SZKOLNEJ NA TERENIE PAŃSTWA POLSKIEGO NIE MOŻE BYĆ MOWY.**

Spadek ilości dzieci w szkołach niemieckich jest objawem zupełnie naturalnym. Łączy się ściśle ze spadkiem ludności, odpływem tych wszystkich Niemców i ich rodzin, którzy się w Polsce źle czuli z różnych względów, mając bardzo często grubsze przewinienia wobec miejscowej ludności polskiej na sumieniu.

Odpływ ten nie jest już obecnie tak silny jak w latach ubiegłych, ale istnieje nadal. Poza tem u Niemców nietylko w Prusach, ale w Polsce, zaznacza się **słabszy przyrost naturalny.** Na żale niemieckie rzuca charakterystyczne światło w końcu i ten fakt, że Niemcy przyzwyczaili się uważać dzieci rodziców ewangelickich za dzieci niemieckie.

Regularnie przed rozpoczęciem każdego roku szkolnego i z okazji zbliżających się sesyj Rady, względnie także Zgromadzenia Ligi prasa i działacze niemieccy stają się nerwowi, usiłując zebrać **„bogaty" materjał „obciążający Polskę".** Starają się tak że wywoływać różne incydenty.

MUSIMY SIĘ JEDNAK STANOWCZO ZASTRZEC PRZECIW PRZENOSZENIOM METOD ŚLĄSKIEGO „VOLKSBUNDU" I P. ULITZA NA TEREN POMORZA, przeciw tendencyjnemu informowaniu zagranicy o położeniu szkolnictwa niemieckiego.

Niemcy posiadają w tej chwili **na Pomorzu trzy czynne gimnazja: państwowe w Toruniu i dwa prywatne w Chojnicach i Grudziądzu.** W ubiegłym roku szkolnym było także czynne gimnazjum w Tczewie. Ilość uczniów wynosiła (według stanu z grudnia 1930 r.) w państwowem 272, w prywatnych 473, jeśli nie będziemy brali pod uwagę uczniów w 4 klasach przygotowawczych, których było razem 293. Poza tem 56 uczniów Niemców uczęszczało do polskich zakładów średnich. Już te cyfry pozwalają bezstronnie stwierdzić, że w dziedzinie szkolnictwa średniego **NIEMCY NA POMORZU NIE SĄ UPOŚLEDZENI. MIELI W ROKU UBIEGŁYM 4 GIMNAZJA, KIEDY W CAŁYCH NIEMCZECH NA 1 I PÓŁ MILJONA POLAKÓW NIEMA DOTĄD ANI JEDNEGO GIMNAZJUM.**

Gimnazja i wogóle prywatne szkoły niemieckie utrzymuje, jak wspomnieliśmy **centrala „Schulvereinów" w Bydgoszczy,** względnie czynniki, kryjące się za jej plecami. Szkoły istnieją nieraz aczkolwiek cyfrowo (ilość uczniów) nie da się uzasadnić bezwzględnej konieczności ich istnienia. Dalej jeśli idzie o **gimnazja niemieckie prywatne poziom nauczania — z wyjątkiem grudziądzkiego — jest niewysoki i frekwencja słaba.** Czynniki niemieckie łożą na nie jednak poważne sumy i utrzymują je tylko jako placówki niemczyzny — ze względów politycznych, jako placówki, z których nie wolno zrezygnować.

Gimnazjum w Chojnicach np. posiadało w roku ubiegłym 173 uczniów, przyczem na 4 klasach przygotowawczych, odpowiadających klasom szkoły ludowej, było ogółem 44 chłopców i 32 dziewczynek, razem więc 76. Do 6 klas gimnazjalnych uczęszczało 97 dzieci. Jaki był rozkład tej liczby, dla przykładu wskażemy, że w I-ej gimnazjalnej było 12 chłopców i 6 dziewczynek, w VI-ej — 8 chłopców i 4 panienki. Poziom nauczania niewysoki.

Gimnazjum w Grudziądzu, jedyne prywatne niemieckie **posiadające pełne prawa szkół średnich państwowych,** — liczyło w 4 klasach przygotowawczych i 8 gimnazjalnych w ub. roku szkolnym 454 uczniów z tego na klasy przygotowawcze 180 dzieci. Frekwencja 40 dzieci w pierwszej klasie przygotowawczej — 24 uczniów VIII-ej gimnazjalnej.

Niemieckie gimnazjum państwowe w Toruniu w roku ubiegłym miało 272 uczniów. Do gimnazjum tego nie są przyczepione żadne klasy przygotowawcze. Mogłoby pomieścić większą liczbę uczniów. Frekwencja się jednak zmniejsza. Przyczyn tego objawu łatwo się domyśleć.

Przechodząc do omówienia **sprawy gimnazjum w Tczewie,** które obecnie jest nieczynne, należy stwierdzić, że w roku ubiegłym stało ono, podobnie jak gimnazjum w Chojnicach na niskim poziomie przy względnie małej liczbie wychowanków. Uczniów, jak dowiadujemy się w I-ej klasie gimnazjalnej było 9 uczenic 3, w II-ej klasie — 13 i 4, w III-ej 6 uczniów i 6 uczenic; w IV-ej, 9 i 9, w V-ej 4 uczniów i 4 uczennice, w VI. i ostatniej klasie 8 i 2. Cyfry te nie świadczą o bezwzględnej konieczności utrzymywania tego gimnazjum przez „Schulverein", który przecież ponosić musi poważne koszta. Również frekwencja w 4 klasach przygotowawczych przedstawia się bardzo słabo.

Oczywiście **wszędzie na Pomorzu prowadzona jest wśród rodziców usilna agitacja, aby swe dzieci posyłali tylko do gimnazjów niemieckich.**

Gimnazjum w Tczewie jest nieczynne w związku z dobrowolnem ustąpieniem ostatniego kierownika niemca-gdańszczanina, który posiadał koncesję na prowadzenie tego gimnazjum.

Upatrzony na jego miejsce przez centralę w Bydgoszczy nauczyciel z Poznańskiego zamierzał poprostu objąć agendy bez spełnienia warunków przewidzianych w związku z nadawaniem nowych koncesyj na prowadzenie szkół prywatnych. Tymczasem już dawnemu koncesjonarjuszowi, na długo przed wygaśnięciem koncesji, zwracano, jak się dowiadujemy, uwagę, że **pomieszczenie gimnazjum jest nieodpowiednie.** Ponieważ jednak koncesja była nadana — nie wyciągano żadnych konsekwencyj.

Obecnie w związku ze sprawą nadania nowej koncesji **zażądano poprawy warunków pomieszczenia,** nie żądano natomiast budowania jakiegoś specjalnego gmachu dla gimnazjum. Wystarczyłoby, gdyby „Schulverein" wcześniej poczynił starania i wynajął bardziej odpowiedni lokal.

Jeżeli zatem **gimnazjum w Tczewie jest nieczynne,** to mniejszość niemiecka powinna żale swe skierować pod adresem „Schulverein", który widocznie poszukuje coraz to nowych płaszczyzn tarcia między ludnością polską i niemiecką.

W końcu parę słów pod adresem prasy mniejszościowej niemieckiej. Niechaj **„Pomereller Tageblatt"** będzie ostrożnym (nr. 202 z dnia 4. IX.) **z zapowiadaniem strajku szkolnego rodziców niemieckich. DZIECI NIEMIECKIE NIE MOGĄ BYĆ UPRZYWILEJOWANE** w tym czasie, kiedy dla dzieci polskich stosownie do ich liczby niema dostatecznie obszernych pomieszczeń szkolnych.

Niechaj **„Deutsche Rundschau"** lepiej nie porównuje stosunków w Polsce z położeniem, w jakiem znajdują się dzieci polskie w Niemczech.

POLSKA W DZIEDZINIE OCHRONY MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ POSZŁA DALEJ, ANIŻELI DO TEGO JEST OBOWIĄZANA według traktatu wersalskiego, utrzymując na terenie byłej Kongresówki (Łódź) szkoły niemieckie. Czy w Niemczech poza Śląskiem Opolskim istnieją np. na Powiślu, Mazurach, Nadrenji, Westfalji, szkoły polskie, utrzymywane przez rząd?

Zapowiadając strajk szkolny i bałamucąc rodziców, prasa niemiecka nie zdaje sobie widocznie sprawy, że tymsamem budzi większą czujność wśród społeczeństwa polskiego, które i tak prowokowane jest rozmaitemi oświadczeniami „mężów stanu" Rzeszy.

Sensacyjne zajście w sądzie lwowskim

Niebezpieczny włamywacz po wyroku spokojnie umknął z sali sądowej

Onegdaj w sądzie karnym we Lwowie odbywała się rozprawa przeciw czwórce niebezpiecznych włamywaczy kasowych Antoniemu Samotijowi, Stefanowi Filipowskiemu, Franciszkowi Opalskiemu i Marjanowi Bobeli, oskarżonym o usiłowane włamanie się przez podkop w nocy z 24 na 25 czerwca br. do sklepu jubilerskiego Abrahama Rapsa przy ul. Legjonów 21.

Złodzieje ci wieczorem **przez otwór kanałowy na Wałach Hetmańskich weszli do kanału i tą drogą dostali się do piwnicy** pod sklepem Rapsa. Gdy byli zajęci pełną pracą nad zrobieniem utworu do sklepu, w kuchni restauracji Bristol **usłyszano szmery** i zawezwano policję. Przybyła policja obstawiła wszystkie wyjścia kanałowe, a około **godz. 1,30 w nocy posterunkowi weszli do wnętrza kanału i oddali kilka strzałów na postrach.** Po strzałach tych złodzieje wyszli i poddali się.

Na rozprawę przybyli liczni koledzy uwięzionych, same asy ze światka złodziejskiego, znajdujące się na wolności. Gdy po zakończonej rozprawie **ZAPADŁ WYROK SKAZUJCĄY SAMOTIJA NA 2 I PÓŁ ROKU WIĘZIENIA,** a resztę oskarżonych po 3 lata, **wydarzył się sensacyjny incydent.**

Oto w chwili, gdy dwaj posterunkowi eskortujący oskarżonych mieli ich wyprowadzić z sali, towarzysze Samotija, wśród których znajdował się także jego brat, **utworzyli przy drzwiach sztuczny ścisk,** tak, **że Samotijowi udało się zbiec.**

Spokojnym krokiem przeszedł on przez główny korytarz i główną bramą wyszedł na ulicę. Posterunkowi, którzy momentalnie się zorjentowali, pobiegli za nim przez boczne schody, ale Samotij zdołał zbiec.

Zamknięto bramę oczywiście wtedy, kiedy Samotij już był na ulicy. Po wyjściu za bramę, pobiegł on ulicą Akademicką i w tamtym kierunku zarządzony został pościg ale narazie bez skutku.

Na naszej widowni

Dziennik Bydgoski „krytykuje" rząd

W poprzednim artykule naszym pod powyższym tytułem zajęliśmy się niedorzecznym i szkodliwym artykułem wstępnym w numerze 180 „Dziennika Bydgoskiego".

Dziś omówimy następny artykuł tegoż dziennika, będący dalszym niejako ciągiem poprzedniego.

W artykule tym „Dziennik Bydgoski" wstępuje na teren gospodarczy. Dziedzina gospodarcza jest w chwili obecnej najważniejsza w życiu naszego Państwa. Tu najbardziej jest potrzebna krytyka trafna prawdziwie, a nie pozornie tylko bezstronna. Takiej trafnej i prawdziwej krytyki rząd obecny chce, o taką wręcz się domaga od społeczeństwa i jego reprezentantów.

Świat cały przeżywa niebywały co do natężenia i rozmiarów kryzys ekonomiczny.

Nietylko przemysł chwieje się, upada i w kupę gruzów zamienia się, lecz i rolnictwo, wbrew temu, co Dziennik twierdzi — ku zupełnej ruinie szybkiemi krokami zmierza, bo żaden warsztat pracy nie ostoi się, gdy produkcja staje się nierentowną.

Głównym powodem kryzysu jest, jak wiadomo, dysproporcja między ogólną produkcją przemysłową i rolną, a zdolnością nabywczą szerokich warstw nietylko Europy, lecz i innych części świata.

Sytuacja nad wyraz trudna.

Żywioł ekonomiczny zerwał wszystkie tamy — najświatlejsze umysły, najsilniejsze wole całego świata starają się opanować klęskę — z małym, niestety, skutkiem.

A Dziennik?!

„Dziennik Bydgoski" z naiwnością małego dziecka rozwodzi się szeroko, że z potopu świata Polska powinna wyjść zupełnie sucha, żadnej biedy nie zaznawszy! A cała ta gadanina do tego tylko ma służyć, by całą winę za nieuniknione i w Polsce skutki katastrofy światowej zwalić wyłącznie lub prawie wyłącznie na barki obecnego rządu polskiego. Cel tej zamaskowanej różnemi niedomówieniami roboty jest przecież wyraźny: tak długo „mącić narodową kadź" — jak mówi poeta — aż się zmusi rząd do ... posłuszeństwa opozycji. A będzie to wtedy dobrze, gdy różne „bezrobotne" suwereny sejmowe znów zabiorą się bezkarnie do „roboty" przy kasach skarbu państwa?...

Jeżeli Dziennik tak wysoce ceni „kult kompetencji", jak o tem się rozpisuje, niechże zechce sam świecić dobrym przykładem i specjalistom od rogalików nie pozwala „wypiekać" artykułów o sprawach, o których pojęcia nie mają. Naprzód usunąć belkę z własnego oka, a później dopiero zabierać się do uzdrawiania innych! Uniknęłoby się wówczas takich sprzeczności jak teraz, gdy raz się pisze, że **„w dziedzinie gospodarczej rządy pomajowe zawiodły zupełnie",** że w Polsce panuje **„kult niekompetencji",** że **„zagranica nie ma do nas zaufania i mieć go nie będzie",** że **„nikt nie wierzy, aby obecne rządy dały radę klęsce"** ... (patrz nr. 181), a nieco później (w nr. 198) czytamy w tymże „Dzienniku Bydgoskim" takie oto słowa: **„Gdy burza finansowa zawisła nad Europą, gdy załamała się marka, gdy nawet funt angielski tracił gwałtownie swój pokład (sic!) kruszcowy — złoty ostał się, jako waluta ustabilizowana, niezachwiana w swej wartości, pewna dziś i na przyszłość. Można tu bez przesady mówić o sukcesie zaufania ...**

„Zmiana opinji zagranicznej ... jest wynikiem samodzielnej polityki gospodarczej ... uniezależnionej od obcych wpływów", która „odgradza się od kataklizmów i czeka spokojnie na ich przejście ... A jest też wynikiem naszej ostrożnej polityki finansowej ... odpornej i elastycznej ... jesteśmy gospodarczo silni, budzimy zaufanie ..." i t. d.

Cóż się stanie z czytelnikiem „Dziennika Bydgoskiego" po przeczytaniu tak wykluczających się opinij o tej samej kwestji? Albo biedaczysko zbaranieje doona, albo ciśnie w kąt ten „poważny organ", który w jednym miejscu zaprzecza temu, co mówi w drugiem, w którym stale panuje jakaś osobliwa niezborność myśli...

Niech więc akcjonarjusze „Dziennika", który ongiś lepiej służył sprawie polskiej, położą przedewszystkiem kres „kultowi niekompetencji" na stolcach redaktorskich tego pisma.

Sezon nad morzem

W Oficerskich Domach Wypoczynkowych w Cetniewie nad morzem poczta Wielka Wieś — Hallerowo pozostała jeszcze większa ilość miejsc na czwarty sezon tj. miesiąc wrzesień br. dotychczas nie zajęta.

Dzięki sprzyjającej pogodzie, która obecnie na polskiem wybrzeżu dopisuje — apelujemy do PT członków Fundacji Ofic. Dom. Wyp., by zechcieli wykorzystać ostanie dnie sprzyjającej ku temu pięknej jeszcze aury jesiennej.

KRONIKA

wtorek 8 września

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Reginy

Wtorek Narod. NMP.

— Stan wody w Wiśle z dn. 5. 9.: Zawichost + 1,85, Warszawa + 2,79, Płock + 2,21, Toruń + 2,14, Fordon + 1,94, Chełmno + 1,70 Grudziądz + 1,89, Korzeniewo + 2,10, Piekło + 1,45, Tczew + 1,34, Einlage + 2,36, Schiewenhorst + 2,60.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dn. 9-go b.m. włącznie dyżuruje apteka „Radziecka" ul. Szeroka tel. 250.

REPERTUAR TEATRU.

Wtorek, 8. 9. godz. 20 „Hulaj dusza bez kontusza".

Środa, 9. 9. godz. 20 „Hulaj dusza bez kontusza".

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza: „**Pieśniarz Paryża**". z Maurice Chevalier.

Światowid ul. Prosta „**Marokko**" z Marleną Dietrich.

— *Lux* ul. Strumykowa „*Ming — Toy*".

— *Corso* Rynek Nowomiejski „*Pieśń Caballera*".

Z miasta

— **Z parafji N. Panny Marji.** Proboszcz parafji N. P. Marji ks. prałat dr. Paweł Kirstein mianowany został profesorem dogmatyki w Seminarjum Duchownem, oraz stałym dyrektorem gimnazjum biskupiego w Pelplinie. Obowiązki dyrektora gimnazjum w Pelplinie pełnił ks. prał. Kirstein dotychczas przejściowo. W związku z ostatnią nominacją ks. prałat Kirstein opuszcza Toruń i przenosi się na stały pobyt do Pelplina.

W czasie swego kilkoletniego sprawowania obowiązków duszpasterza parafji N. P. Marji zjednał sobie ks. prałat Dr. Kirstein nietylko serca swych parafjan, ale i szczerą sympatję szerokich kół obywatelstwa naszego miasta. Przyczynił się ks. prałat walnie do odnowienia kościoła i prezbiterjum kościoła N. P. Marji.

Do licznych życzeń, które zacnemu i czcigodnemu kapłanowi towarzyszyć będą na nowem stanowisku od sercem mu oddanych parafjan dołączamy i nasze serdeczne „Szczęść Boże".

— **Ks. Alfons Górny mianowany kapelanem „Daru Pomorza"**. J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował wikarego par. św. Jana w Toruniu, ks. Alfonsa Górnego kapelanem morskim na statku szkolnym „Dar Pomorza". Na miejsce ks. Górnego przybywa do Torunia ks. Ponka dotychczasowy kapelan „Daru Pomorza".

— **Filja bibljoteki T. C. L. na Bydgoskiem Przedmieściu**, Sienkiewicza 6 — Szkoła Powszechna otwarta w poniedziałki i czwartki od godz. 4—6 po poł. Druga filja T. C. L. na Mokrem ul. Bażyńskich — Szkoła Powszechna otwarta we wtorki i piątki od godz. 4,30—6,30 po poł. W krótkim czasie będzie czynną trzecia filja na Jakóbskiem Przedmieściu.

— **Ślub.** W dniu 3 bm. odbył się w kościele św. Jakóba w Toruniu ślub magr. praw p. Czesława Kotowicza z panną Ireną Łuczakówną, córką państw. komisarza wywłaszczeniowego na wojew. Pomorskie p. Stanisława Łuczaka. Ślubu udzielił ks. W. Panek z Gniezna, siostrzeniec p. Łuczaka. Młodej parze „Szczęść Boże".

— **Przeniesienie biur Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych.** Biura Zarządu Wojewódzkiego Zw. Inwalidów R. P. przeniesione zostały z ul. Panny Marji 13 na ul. Szeroką 16 I p. a nie jak mylnie podano na ul. Szewską.

— **O zwrot książek T. C. L.** Tow. Cz. Ludowych zwraca się do wszystkich Szanownych Czytelników T. C. L. z prośbą o łaskawe niezwłoczne oddanie książek, przetrzymywanych zbyt długo w Centrali i na filjach.

— **Towarzystwo Restauratorów w Toruniu.** We wtorek dnia 8. września 1931 r. o godzinie 4.30 po południu odbędzie się w lokalu kolegi p. Michałowskiego Juljana przy ul. Sobieskiego nr. 16 zwyczajne miesięczne zebranie, na które pp. członków do licznego wzięcia udziału zaprasza Zarząd.

— **Lekcja gier sportowych.** Klub Sportowy Rodziny Wojskowej podaje do wiadomości, że pierwsza lekcja gimnastyki oraz gier sportowych odbędzie się w poniedziałek 7-go bm., o godz. 17,30 w sali gimnazjum męskiego przy ul. Mickiewicza, następna zaś lekcja w piątek 11-go bm. o tej samej godzinie.

— **Zgony.** Dnia 5. 9. 1931 r. zmarli: Leokadja Centlewska ur. 27. 1. 1901 r., Leonard Kowalczyk ur. 17. 11. 1930 r., Alfons Dylewski ur. 7. 4. 1931 r. Henryk Witowski ur. 8. 8 1931 r.

Uroczystość poświęcenia sztandaru św. Kazimierza

przy parafji Toruń—Mokre

Jedno z najmłodszych, ale najruchliwszych Towarzystw na Mokrem obchodziło w ubiegłą niedzielę uroczystość poświęcenia swego sztandaru.

Liczny udział szerokich rzesz społeczeństwa miejscowego, oraz przedstawicieli i delegacyj Stowarzyszeń i organizacyj, jest wymownym dowodem sympatji, jaką to młode Stowarzyszenie potrafiło sobie zaskarbić w szerokich kołach obywatelstwa naszego miasta.

Założone w roku ubiegłym z inicjatywy ks. prob. Gołomskiego i ks. Motylewskiego, Stowarzyszenie św. Kazimierza potrafiło skupić w swych szeregach liczne zastępy młodzieży poporow., a dzięki wytężonej pracy i wielkiej żywotności zająć jedno z pierwszych miejsc w szeregach wszystkich organizacyj na Mokrem. Prace Stowarzyszenia, jego cele i zadania znalazły pełne zrozumienie w społeczeństwie.

Uroczystość wczorajsza rozpoczęła się zbiórką delegacyj oraz gości w Ognisku S. M. P. na Mokrem, skąd udano się pochodem ze sztandarami i z orkiestrą na czele do kościoła Chrystusa Króla na uroczyste nabożeństwo. W pochodzie udział wzięły delegacje Związku Podoficerów Rezerwy, Powstańców i Wojaków, Cechów, Organizacyj Zawodowych, Stow. Młodzieży, Harcerzy, drużyna Wilków Morskich i in. Na czele za orkiestrą postępowali rodzice chrzestni.

Mszę św. odprawił ks. prob. Gołomski, protektor uroczystości, który też, po okolicznościowem kazaniu ks. Motylewskiego dokonał aktu poświęcenia sztandara. Rodzicami chrzestnemi byli pp. Antczak, Stefanowiczowa, Bieganowski, Krynowa, Dąbrowski, Puchalska, Jaugsch Br., Szymańska, Lipski, Kentzerowa, Matusik, Łęgowska, Płaskowicki, Maćkiewiczówna, Ruchniewicz, Antczakowa, Rutkowski, Rekowska, Sobiecki, Ruchniewiczowa, Stefanowicz, Lipska, Waszczewski, Matusikowa.

Po uroczystości poświęcenia, ks. prob. Gołomski, odebrawszy ślubowanie, wręczył sztandar chorążemu p. Sadowskiemu.

Po skończonem nabożeństwie nastąpił powrót do „Ogniska", gdzie nastąpiło składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych.

W sali „Ogniska" powitał w serdecznych słowach przybyłych gości, oraz liczne delegacje miejscowych towarzystw, protektor uroczystości ks. prob. Gołomski, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Stow. św. Kazimierza.

Zkolei nastąpiło składanie życzeń. W imieniu najstarszej na terenie naszego miasta organizacji Bractwa Kurkowego, złożył życzenia p. prezes Stefanowicz, poczem składały życzenia delegacje poszczególnych organizacyj. W imieniu redakcji „Dnia Pomorskiego" złożył życzenia oraz gwóźdź pamiątkowy red. Danielewski.

Po południu zapełniła się sala „Ogniska" S. M. P. przy ul. Chełmińskiej, gośćmi oraz członkami Stowarzyszenia, na przedstawienie komedji „Wesele Fonsia" wykonanej przez zespół amatorski Stowarzyszenia. Poszczególnych wykonawców licznie zebrana publiczność darzyła rzęsistemi oklaskami.

Uroczystości zakończono zabawą, która minęła w nad wyraz serdecznym i sympatycznym nastroju.

Magistrat nie jest uprawniony

do pobierania opłat za używanie dróg od pojazdów mechanicznych

Ponieważ niektóre gminy miejskie, powołując się na przepis ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z roku 23, pobierają od pojazdów mechanicznych komunalne opłaty za używanie dróg miejskich, Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu i Robót Publicznych wydało zarządzenie zaprzestania poboru opłat za używanie dróg od pojazdów mechanicznych

Związki komunalne utraciły prawo pobierania wspomnianych opłat z chwilą uzyskania nowej obowiązującej ustawy o państwowym funduszu drogowym.

Przepis art. 27 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych nie jest wyraźnie wymieniony w ustawie o funduszu, wśród przepisów, które ustawa ta uchyliła, jednak intencją ustawy o fund. było niewątpliwie skomulowanie wszelkich świadczeń od właścicieli wymienionych pojazdów, zarówno na rzecz dróg państwowych, jak i samorządowych, a w dalszej konsekwencji zapewnienie związkom komunalnym odpowiednich zapomóg na budowę i utrzymanie dróg. Związki komunalne nie mogą pobierać na te same cele opłat komunalnych za używanie dróg od osób, pociągniętych do świadczeń z tego samego tytułu na rzecz funduszu.

Tragiczny wypadek na polowaniu

Tutejszy Sąd Okręgowy rozpatrywał w ub. sobotę sprawę niejakiego Jana Kępka, zamieszkałego w Nielubiu pow. Wąbrzeźno oskarżonego o spowodowanie śmierci człowieka z niedbalstwa.

Oskarżony Kępka udał się w towarzystwie swego chlebodawcy rolnika Lewandowskiego na polowanie na dziki. W powrotnej drodze Lewandowski oddał oskarżonemu fuzję. Kępka chwycił tak nieszczęśliwie fuzję, że ta wystrzeliła i Lewandowski ugodzony został całym ładunkiem prochu. Wskutek odniesionych ran L. zmarł w kilka dni po tragicznym wypadku.

Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy uznał, iż śmierć Lewandowskiego nastąpiła wskutek tragicznego wypadku i dlatego oskarżonego uwolnił.

Z teatru

— **Dziś w poniedziałek**, dnia 7 bm. odbędzie się w Teatrze miejskim koncert artystów b. opery poznańskiej: Roya, Karpackiego, Maya i Szpingiera zudziałem pianistki Olgi Karpackiej. Takie kwartety wokalne jak i instrumentalne są specjalnie pielęgnowane zagranicą. W Polsce dłuższy czas nie mieliśmy tego rodzaju zespołu koncertowego mimo, że mamy tylu doskonałych śpiewaków solistów. — Nowo zorganizowany kwartet wziął sobie za cel objąć wszystkie rodzaje kompozycji.

Specjalną uwagę zwrócono na przebogaty materjał folklorystyczny polskiego ludu.

— **Występ rewji Czermańskiego.** We wtorek dnia 8 bm. o godz. 20-ej zawita do Torunia znana z zeszłorocznych występów rewja E. Czermańskiego. Program składający się z 2 części (18 obrazów) p. t. „Hulaj dusza bez kontusza". W środę dnia 9 bm. o godz. 20-ej powtórzenie rewji „Hulaj dusza bez kontusza".

Święto podoficera rez.

Święto Związku Podoficerów Rezerwy, które odbyło się w sobotę i niedzielę, było połączone z szeregiem imprez sportowych, których wyniki podajemy poniżej.

Strzelanie z broni małokalibrowej: 1 miejsce Kaczmarek 90 pkt., 2. Zawadzki 87 pkt. 3. Wysocki 86 pkt., 4. Straszewski 85 pkt., 5. Adamek 84 pkt., 6. Szynklewski 82 pkt. 7. Szylke 79 pkt., 8. Wejewski 78 pkt.

Zawody strzeleckie. 1. mistrz Koła na rok 1931-32 kol. Kaczmarek Teofil; 2. I. rycerz Koła na rok 1931-32 kol. Adamek Tomasz; 3. II. rycerz Koła na rok 1931-32 kol. Łopiński Marjan; 4. Kowalski Bronisław, 5. Szulc Artur; 6. Rode Brunon; Zawacki Ksaw.; 8. Bukowski Paweł; 9. Sikorski Jan; 10. Kowalkowski Franc.; 11. Kladziecki Wincenty.

Zawody kolarskie. a) Puhar przechodni p. Starosty Krajowego W. Łąckiego uzyskał Zespół Zw. Podof. Rez. Koło Toruń w czasie: I Lemański 1.16.25; II. Laks 1,49,02; III. Figielski 1,51,02; IV. Landmesser 1.51.52; — b) II. Zespół z Dyonu Pom. Art.' I. Nagórski 1,45.30; II. Skwarek 2,12; III. Zając 2,13; IV. Stachowski 2,15,16; — c) w pojedynczej konkurencji I miejsce uzyskał st. ogniomistrz Nagórski z dyonu Pom. Art.; II. Lemański Oddział Kol. Zw. Podof. Rez. Toruń; III. Urtnowski 1.47.25, Sokół Chełmża.

Do byłych członków

Oddziału Toruńskiego Zw. Pracowników Kupieckich

Zarząd Oddziału prosi wszystkich b. członków organizacji Prac. Kup. w Toruniu o nadesłanie swoich adresów w celu wysłania zaproszenia na obchód 25 lecia Oddziału, który odbędzie się w dn. 4 paźdz. br. Korespondencję kierować prosimy do sekretarjatu p. a.: J. Augustyniak, Toruń, Rynek Nowomiejski 4.

Pokłosie niedzielne

Pogoda, ta kapryśna pani, ciągle płata nam figle. Wbrew zapowiedziom Pima, że w ciągu dnia nastąpi przejaśnienie, pogoda w ubiegłą niedzielę nie dopisała.

Niebo otulone było gęstą oponą szarych chmur, z których sączył się drobny deszczyk. Taka chłodna, jesienna, szara i smutna niedziela.

Ludziska, nie wiedząc, co ze sobą zrobić, kręcili się chmurni i smutni po kawiarniach. Odsiaćywali „małą czarną" w „Pomorzance" i „Savoy'u".

Pewnego rodzaju emocji dostarczyła wczoraj „przeprawa" przez wzburzoną Wisłę. „Henryk" (zastępca „Wikci" kołysał się na spienionych falach, niby mała szalupka. Mimo silnych i porywistnych wiatrów, wypadków zachorować na morską „chorobę" na szczęście nie zanotowano, natomiast skutkiem defektu maszyn „Henryk" zmuszony był zarzucić na środku Wisły kotwicę. Pasażerowie przeprawieni zostali na brzeg „żaglówką", a statek musiano holować do portu.

Z uroczystości, obchodzonych ubiegłej niedzieli, wspomnieć należy dwie: poświęcenie sztandaru Stow. św. Kazimierza i święto Podoficera Rezerwy.

Kinoteatry bez konkurencji. „Pieśniarza Paryża" (przemiły Maurice Chevalier) i „Marokko (porywająca Marlene Dietrich) można oglądać kilka razy.

Reorganizacyjne zebranie Związku Restauratorów Dworcowych

Komitet reorganizacyjny Związku Restauratorów Dworcowych przypomina członkom Związku, że zebranie reorganizacyjne odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 10 bm. o godz. 11-tej w sali hotelu „Kellasa" w Grudziądzu.

Na porządku obrad sprawozdanie kasowe, ustalenie wysokości składek, wybór nowego zarządu i wolne wnioski. Ponadto porządek obrad obejmuje referat prezesa okręgowego p. Penkalli „W sprawie koncesyj wódczanych".

Komitet reorganizacyjny prosi członków o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie reorganizacyjne.

Egzaminy dojrzałości

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości, że najbliższe egzaminy dojrzałości oraz egzaminy z kursu 6 klas szkoły średniej odbędą się w gmachu państwowego gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu. Początek egzaminu dla kandydatów zdających egzamin dojrzałości z I części, dnia 28 września 1931 roku o godz. 16. Piśmienne egzaminy dojrzałości i z kursu 6 klas szkoły średniej rozpoczną się 29 września o godz. 16

Termin wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu upływa 21 września br. W podaniu należy wskazać wydział gimnazjum i zaznaczyć, z jakiego języka obcego nowożytnego kandydat (tka) zamierza zdawać oraz w razie wyboru wydziału matematyczno-przyrodniczego, czy pragnie zdawać z kursu przyrodoznawstwa, wyznaczonego na klasę 8-ma

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) życiorys, 3) świadectwo szkolne 4) wykaz lektury z języka polskiego i języków obcych, 5) kwit Kasy Skarbowej świadczący o wpłaceniu taksy egzaminacyjnej, 6) 2 fotografje, 7) świadectwo moralności.

Wieczory teatralne

Akademickie Koło Toruńskie chcąc poprawić fundusze swych kas koleżeńskich według tradycyjnego zwyczaju zainaugurowało przedstawienie amatorskie w teatrze toruńskim. — Inicjatorzy dobrze zrobili, że zwrócili się do skarbnicy żelaznego repertuaru, komedji a raczej farsy i wybrali jedną z najzręczniej napisanych i zawsze świeżą znanej spółki autorskiej, która święciła niejeden triumf na deskach polskich. Wieczór ten był jednym z przyjemniejszych wieczorów teatralnych przedewszystkiem widownia zapełniła się nie tyle przyjaciółmi teatru ile przyjaciółmi młodzieży. Przyjemnie było patrzeć na różne twarze mam, cioć, a także tatusiów zapatrzone z podziwem na scenę.

Młodzież spisywała się dzielnie, dzielnie pokierował zapałem amatorskim reżyser p. Cornobis. Pomiędzy amatorami zauważyć też można było i takich, którzy widocznie już nieraz parali się ze sceną: — nadawało to ton swobodny i żywy. Z pośród wykonawców zwracał uwagę na siebie p. Monderer zręcznem ujęciem trudnej roli Hilarego i rozmachem kapitańskim p. Kałamajski.

Ale i inni amatorzy z pjetyzmem odegrali swe role.

S. R.

Szpieg niemiecki przed sądem

Przed 2-ma laty grasował na terenie Bydgoszczy niej. **Bronisław Chęciak,** który pozostając stale w kontakcie z jedną z Abwehrstelle niemieckich prowadził wywiad wojskowy. Chęciak człek układny i sprytny zdołał w krótkim czasie zaskarbić sobie zaufanie wśród szarż podoficerskich i **ciągnąc je dyplomatycznie „za język" umiał wydobywać z nich to, co mu dla wywiadu było potrzebne.**

Jednak sprytnemu Chęciakowi powinęła się nóżka. Stałe jego przebywanie w towarzystwie wojskowem, **dysponowanie większą sumą pieniędzy,** mimo iż żadnego stałego nie miał zajęcia podpadło władzom które wzięły Chęciaka na cel obserwacyjny.

Wyniki śledztwa były wprost rewelacyjne. Ustalono, iż szpieg niemiecki **wyjeżdżający często do Gdańska** był przez niemiecką Abwehrstelle bardzo ceniony jako **jeden ze zdolniejszych pracowników.** Chęciaka nakryto w chwili, gdy w własnem mieszkaniu gotował dłuższy elaborat na temat swych „odkryć".

Zwykłą koleją rzeczy dostał się szpieg ten przed oblicze trybunału karnego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, który pod przewodnictwem sędziego Radłowskiego **skazał Chęciaka na 9 lat ciężkiego więzienia.**

Skazany wniósł apelację, która była przedmiotem rozprawy piątkowej w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu.

Po 7-godzinnej rozprawie przy drzwiach zamkniętych **Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok skazujący Chęciaka na 5 lat ciężkiego więzienia.** Skazanego bronił adwokat Wirski z Bydgoszczy. Jako rzeczoznawca wojskowy występował kpt. Żychon ze Sztabu Głównego.

Bandyta w roli bankiera

Pod pozorem udzielania pożyczek, wyłudzał od naiwnych pieniądze

Wydział śledczy w Grudziądzu otrzymał drogą przypadku list niejakiego **Wojciecha Puka** zamieszkałego w Bzowie (powiat Świecie), pisany do rolnika **Włodorbickiego w Łasinie,** w którym Puk **obiecuje pożyczkę 11.000 złotych** na drugą hipotekę żądając przysłania mu 50 złotych na koszta przyjazdu do Łasina celem oglądnięcia majątku.

Po przeprowadzonych dochodzeniach Wydział Śledczy stwierdził, **że Puk jest jednym ze starych i dobrze znanych „klientów"** Wydziału Śledczego, a mianowicie **jest to znany bandyta,** już kilkakrotnie karany za **napady rabunkowe dokonane w okolicy Rudnika.**

Puk przerzucił się obecnie na nowy sposób zarobkowania. Ogłaszał on w jednym z pism grudziądzkich, że ma do wypożyczenia pieniądze i kiedy zgłaszali się reflektanci, wyłudzał on od nich gotówkę na koszta przyjazdu do danej miejscowości w celu oglądnięcia majątku, na który miał udzielić pożyczki.

W ten sposób wyłudzał on kwoty **od 20 do 50 złotych,** oczywista nie wyjeżdżając nigdzie.

Adres swój podawał do znajomego niejakiego Szymańskiego w koszarach Czarneckiego blok I pokój 63.

Wszczęty natychmiast **pościg za Pukiem, nie dał narazie żadnego rezultatu.**

Puk zbiegł w niewiadomym kierunku.

Trup bandyty w zbożu

Zwłoki znaleziono w zupełnym rozkładzie

Onegdaj o godzinie 18,30 znaleziono w zbożu w polu pod Radzynem, obok szosy Radzyn—Wąbrzeźno **zwłoki mężczyzny, które znajdowały się już w zupełnym rozkładzie.**

Po przeprowadzonych natychmiast dochodzeniach okazało się, że są to zwłoki znanego na terenie powiatu grudziądzkiego i powiatów okolicznych, **bandyty niejakiego Józefa Marzewskiego,** liczącego lat 35.

W dalszych dochodzeniach ustalono, że ostatnio Marzewski w nocy z 8 na 9 lipca przy współudziale dwóch innych bandytów **dokonał napadu rabunkowego na zagrodę rolniczki Otylji Grönkowej w Radzynie.** W czasie tego napadu Marzewski **został postrzelonym przez syna Grönkowej** i jak się dzisiaj okazało odbiegł od zabudowań zagrody Grönkowej około 400 metrów poczem padł trupem, w zbożu na polu rolnika Stefana Skowrońskiego z Radzyna, **gdzie zwłoki jego leżały aż do dzisiaj.**

Dwaj inni uczestnicy tego napadu zostali w krótce przez policję wykryci i aresztowani i znajdują się w więzieniu sądowem, jedynie poszukiwania za Marzewskim nie dały do tej chwili żadnego rezultatu, **obecnie dopiero tajemnica ukrywania się Marzewskiego została wyjaśniona.**

Marzewski został ugodzony kulą w okolicę płuc, przyczem kula przeszła przez portfel i utkwiła w płucach **powodując śmierć.**

Zwłoki Marzewskiego zabezpieczono na miejscu aż do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Gniew

Wystawa przeciwgazowa

Staraniem Powiatowego Komitetu L.O.P.P. w Gniewie zostaje urządzoną w dniach 12 i 13 bm. w sali hotelu p. Nowackiego wielka wystawa sprzętu i materjału obrony przeciwlotniczo-gazowej z wyświetlaniem filmów aktualnych. Wystawę i filmy powinni zwiedzić wszyscy bez względu na poglądy polityczne, wiek i płeć, a więc starzy, młodzi, kobiety i dzieci, gdyż każdy będzie mógł zobaczyć te straszne narzędzia śmierci i w własnym interesie — nowoczesne środki obrony.

Kto chce więc wiedzić, jak należy bronić się przed nieprzyjacielskimi napadami lotniczymi, jak bronić siebie, rodzinę, dobytek i żywność przed zatruciem od gazów bojowych, niech nie zwleka, lecz w sobotę i w niedzielę tj. 12 i 13 bm. niechaj spieszy do Gniewu na film i na wystawę. Na miejscu przyjmuje się zapisy nowych członków LOPP. Po zamknięciu wystawy odbędzie się na tejże sali przy dźwiękach doborowej orkiestry zabawa taneczna.

Wystawa otwarta w dniu 12 i 13 bm. od godziny 10 do 12 i 14—20. Wyświetlanie filmu w dniu 12 o godz. 18 i 20. Początek zabawy w dniu 13 bm. o godz. 20. Wstęp na wystawę: dla członków LOPP 10 gr., dla nieczłonków 30 gr, dla wojska i dzieci 5 gr. — Wstęp na wyświetl filmu: dla członków LOPP 25 gr. dla nieczłonków 50 gr, dla wojska i dzieci 10 gr. Wstęp na zabawę: dla członków LOPP 1 zł, dla nieczłonków 1,50 zł, wojskowi szeregowi 50 gr.

Chełmża

— *Wykolejenie pociągu towarowego.* Wczoraj w godzinach popoł. przy wyjeździe pociągu towarowego ze stacji Chełmża — Toruń, nastąpiło wykolejenie parowozu wraz z trzema wagonami, skutkiem wykolejenia został uszkodzony tor. Przyczyny wykolejenia są narazie nie ustalone.

— *Z życia Związku Strzeleckiego.* Ub. niedzieli odbyła się zabawa Zw. Strzeleckiego. — Miły nastrój w czasie zabawy zrobił dodatnie wrażenie na gości którzy biorąc udział, wyrazili swoją sympatję dla naszych Strzelców.

Śmiertelny wypadek pod Strzemięcinem

Skutkiem zderzenia z furmanką, rowerzysta poniósł śmierć

W sobotę o godzinie 5,30 po południu jadący na rowerze rolnik 42-letni **Józef Ujda,** zamieszkały w Łęgu (pow. Chełmno) **zderzył się na szosie pod Strzemięcinem,** w pobliżu strzelnicy Bractwa Strzeleckiego, **z furmanką rzeźnika Feliksa Drobczyńskiego,** zamieszkałego w osadzie Strzemięcin nr. 1.

Skutki zderzenia były fatalne. Ujda dostał się pod koła furmanki, **odnosząc ciężkie obrażenia wewnętrzne.**

Zawiadomiony o wypadku Komisarjt II P. P. wysłał natychmiast na miejsce jednego z funkcjonarjuszów, który zawezwał pogotowie ratunkowe. **Ujdę w stanie bezprzytomnym odwieziono do Szpitala Miejskiego, gdzie pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł w kilkanaście minut po przewiezieniu, nieodzyskawszy przytomności.**

Śp. Ujda pozostawił żonę i 12-letniego syna.

Według dotychczasowych dochodzeń, winę ponosi Ujda, który jechał na rowerze bardzo szybko i nie po właściwej stronie.

Podgórz

— *Z posiedzenia Rady Miejskiej.* Odbyło ono się w ub. piątek. Obecnych było 16 radnych i całe kolegjum magistrackie. Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić wypada, że sprawy przewidziane porządkiem dziennym były doskonale przygotowane przez co mogły być szybko załatwione. To też bardzo obszerny porządek obrad wyczerpał się w ciągu 2 godzin. Sprawozdanie kasowe referował r. p. Hildebrand. Budżet na rok 1931-32 przyjęto w ostatecznej redakcji, wynosi on około 290 tys. zł. W związku z wybudowaniem w ub. r. szkoły przyjęto dodatkowy budżet na rok 1930-31 z podwyżką 53900 zł. Przy tej sposobności stwierdzono, że koszta budowy i wyposażenia szkoły wyniosły przeszło 29000 zł. Z kolei przyjęto uzgodniony statut związku współcelowego Podgórz — Piaski. Wobec regulacji ul. Tartacznej zatwierdzono kontrakt kupna-sprzedaży gruntu z p. Wykrzykowskim oraz umowę o zwózkę tłuczki z p. Juljanem Szczmańskim.

Większą dyskusję wywołał wniosek komisji gazowniczej w sprawie nieobowiązkowych płatników i konsumentów gazu. Podczas bardzo obszernej dyskusji omawiano sprawę odejmowania gazomierzy nieobowiązkowym płatnikom, podwyższenia opłat za założenie gazomierzy oraz podwyższenia opłat za gazomierze od drobnych konsumentów za wyjątkiem oświetleń klatek schodowych. W końcu powierzono burmistrzowi każdą sprawę indywidualnie załatwiać. Zastępcą burmistrza jak już donosiliśmy, został p. Szczmański. Następnie podwyższono komunalny dodatek do podatku od nieruchomości z 5 proc. na 10 procent. Podwyższenie jest jednak bardzo minimalne, jeśli się zważy, że w innych miastach wynosi dodatek nawet ponad 25 proc. Sprawę baraku dla bezdomnych jak i przyłączenia Piasków do Podgórza omówimy w następnym numerze.

Fatalny wypadek podczas nakręcania filmu

Podczas nakręcania sceny pościgu **do nowego filmu polskiego „Dzikie Pola",** zdarzył się fatalny wypadek, który omal że nie pociągnął za sobą licznych ofiar w ludziach. Oto z niewiadomej przyczyny **wybuchł ogień w motorze na motorówce i w jednej chwili objął płomieniem obsługę, materjały i kilku znajdujących się członków zespołu filmowego.** Gdyby nie nadzwyczajna przytomność umysłu jadących marynarzy, którzy z narażeniem własnego życia rzucili się na ratunek — **szkody byłyby olbrzymie.** Poza lekkiem. oparzeniami i stratą kilkuset metrów nakręconego negatywu, **biorący udział w wyprawie nie odnieśli poważniejszych obrażeń.** Dwie łódki obok płynące spłonęły. Wielu z jadących **przebyło wpław rzekę Prostryń** na drugą stronę brzegu. Gdyby był nastąpił wybuch benzyny, **nie byłby ocalał nikt,** tembardziej, że miejsce wypadku znajdowało się wśród bagien i moczarów, gdzie dostęp jest utrudniony. **O wypadku zawiadomiono władze.**

Programu radjowe

Poniedziałek, dnia 7 września 1931 r.

Waszawa: 11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 muzyka z płyt; 13.10 Urząd Kom. meteorl., 14.50 Kom. gosp.; 15.25 Red. Wiktor Junosza Dąbrowski: „Państwowa odznaka sportowa a starsze społeczeństwo", 15,45 Przegl. komunikacyjny; 16.00 Muzyka z płyt; 16.45 Kom. dla żeglugi i ryb.; 16.50 Lucien Roquigny: Pogadanka literacka; 17,15 Muz. z płyt; 17,35 Prof. Al. Janowski „Polonia na fiordach"; 18.00 Muzyka lekka z „Gastronomji"; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Muz. z płyt; 19.40 Inżynier Wacław Tarkowski: „Skrzynka pocztowa rolnicza". Giełda rolnicza; 19.55 Urzęd. kom. meteorol. 20.00 Kom. spor. 1.; 20.15 Pogadanka radjotechniczna; 20.30 Operetka „Polska krew"; feljeton p. Stanisława Dzikowskiego p. t. „Nora wraca do domu" (w 1-szej przerwie); Dodatek do Pras. Dzien. Radj. (w 2-giej przerwie); 22.50 Kom. meteorolog., sport. , polic. 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

Zagranica.

Tuluza. 19.30 Koncert z „Romea i Julja".

Bruksela. 20.00 Koncert pośw. myzyce pol.

Berlin, 20.00 Muzyka Antoniego Dvoraka.

Wiedeń. 20.00 Kwintet smyczkowy C-dur op. 163 Franc. Schuberta.

Medjolan. 21.30 Muzyka kameralna.

Strasburg. 20,30 „Książe Luksemburg" opt w 3 akt. Fr. Lehara.

Wiedeń. 21.10 „Hulanka po Wiedniu" K. Farkas i orkiestra.

W trosce o bezpieczeństwo ogniowe wybrzeża

Zorganizowano Zw. Ochotniczej Straży Pożarnej powiatu morskiego

Konieczność zwiększenia bezpieczeństwa ogniowego na terenie Rzplitej i skoordynowania pracy Straży ogniowych oraz ustalenia dla nich pewnych wspólnych przepisów, podyktowała ludziom zajmującym się tą dziedziną życia społecznego, utworzenie Związku Straży Pożarnych. Projekt spotkał się z ogólnym poklaskiem społeczeństwa i realizację jego rozpoczęto kilka lat temu. Obecnie wcielanie poszczególnych Straży Ogniowych do Związku odbywa się na Pomorzu i jest już na ukończeniu.

W ubiegłą sobotę w celu utworzenia Związku powiatowego straży pożarnej odbył się w Starostwie Morskiem w Wejherowie zjazd delegatów straży pożarnych Wejherowa, Pucka, Helu, Redy, Zagórza, Rumji, Kielna, Przetoczyna, Częstkowa, Luzina, Gościcina, Bolszewa i Sopieszyna oraz wójtów powiatu morskiego.

W zjeździe wzięli udział *inspektor Ochotn. straży pożarnych p. St. Raszczyk z Torunia,* delegat Wojewódzkiego Związku oraz p. *insp. Kaszewski z Grudziądza,* pozatem obecny był podczas obrad *p. starosta morski Henszel, wicestarosta p. Borowski oraz komendant P. P. pow. morskiego p. nadkomisarz Michalecki. — Prasę reprezentował redaktor „Gazety Morskiej".* Zjazd zagaił witając obecnych w zastępstwie p. starosty morskiego p. ref. Borowski, poczem zabrał głos p. insp. Raszczyk, który zobrazował dzieje strażactwa polskiego oraz przedstawił cel zorganizowania Związku Straży Pożarnych.

Zebrani uchwalili jednogłośnie Związek utworzyć poczem p. insp. Raszczyk odczytał statut, który również jednogłośnie przyjęto. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu powiatowego w skład którego weszli pp.: Landowski z Wejherowa, Buelot z Pucka, Semrau z Przetoczyna, Wojewski z Luzina, Kelas z Redy, Konwicki z Częstkowa i Dame z Bolszewa jako członkowie oraz pp. Szczerbakowski z Pucka, Naczk z Częstkowa, i Miotk z Zagórza jako zastępcy.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Jekę z Wejherowa, Tałaśkę z Redy i Lesnera z Zagórza, jako zastępców pp.: Stobe z Sopierzyna i Bystrama z Luzina.

Na zakończenie p. ref. Borowski zwrócił się pod adresem wójtów z apelem, aby jaknajprędzej w swoich wioskach zorganizowali straże pożarne.

Po dwugodzinnych obradach zjazd zamknięto.

†

Dnia 5 sierpnia b. r. po krótkich cierpieniach zmarła nasza jedyna córka, żona, matka, siostra i bratowa

ś. p.

Anna Berta z Rudków Przybyłowa

o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych w ciężkim smutku pogrążeni

mąż z córką, rodzice, bracia i bratowa.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8 września o godz. 5-tej po południu z domu żałoby Fosa Staromiejska 40 (Plac Teatralny) na cmentarz ewangelicko-augsburski, przy ul. św. Jerzego. 742

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 września o godz. 11 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: leżankę, umywalnię, etażerkę, 6 krzeseł, chodnik, lampę z abażurem, klosz, 3 poduszki, 2 drążki mosiężne, nakrycie na stół; o godz. 12 przy ul. Łukowej nr. 15: świnię, 2 warchlaki. 740

Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 8 września o 10 sprzedaję przy Szczytnej 2 przymusowym przetargiem za gotówkę: urządzenie składowe, lustro, zegar, tokarkę; o 11 u sped. Sadeckiego: fotel, umywalkę, otomanę, płaszcz; o 14 w Podgórzu u Hojnackiego przy Puławskiego: urządzenie fryzjerni, firany; o 16 w Podgórzu. Zbiórka przy Pułku Manewrowym Artylerji: kanapę.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

Obwieszczenie.

Podaję do ogólnej wiadomości, że nabyłem tartak parowy firmy „G. Soppart“ i prowadzić będę przedsiębiorstwo to nadal pod firmą

„Jan Skowronek, Tartak Parowy, Obrabiarnia Drzewa i Stolarnia“, Toruń-Mokre, ul. Pauleńska 3, tel. 149.

Wszelkiego rodzaju drzewo posiadam na składzie i staraniem mojem będzie, Szanowną Klientelę w dobry i tani towar stale zaopatrywać.

705 **Jan Skowronek.**

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek dnia 8 września b. r. sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu za gotówkę: w Kitnowie o godzinie 11 przed majątkiem: 1 kosiarkę, 1 młocarnię, 2 krowy, 6 wołów i 1 stadnik; w Boguszewie o godz. 12 przed Sołectwem: 1 jałowicę, 2 dzbanki do mleka; w Linowie o godz. 14 u p. Paluszkiewicza: 2 świnie.

Egzekutur.

Licytacja publiczna.

Dnia 9 września b. r. o godz. 10-tej przed poł. odbędzie się na stacji Grudziądz publiczna licytacja znalezionych w pociągach i na terenach kolejowych przedmiotów jak to: walizy, teki skórzane, laski, płaszcza, rękawiczki i t. p. rzeczy.

Sprzedaż tylko za gotówkę.

mp. Kustusz,
Kontroler Przewozów.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 września 1931 godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: maszynę do szycia, stół, kanapę, garnitur klubowy, pianino, 5 kozłów do fornirowania, lustro, umywalnię, zegar, skrzypce, bufet.

Linde, komornik sądowy.

BYDGOSZCZ

Magistrat miasta Bydgoszczy
Wydział IX Oddział Drogowy ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy“ na dostarczenie 150—450 m³ kamienia brukowego na zabrukowanie ulicy do nowego szpitala i zwózkę około 300 m³ kamienia brukowego ze składnicy Oddziału Drogowego na miejsce pracy. Kosztorysy przetargowe i warunki nabywać można w godzinach urzędowych, począwszy od dnia ogłoszenia za opłatą 2,— zł. w Wydziale IX ul. Jagiellońska Nr. 54 (Oddział Drogowy), gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie wyłożony do wglądu projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 września br. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 5% (pięć %) od sumy oferowanej.

Bydgoszcz, dnia 4 września 1931 r.

Wydział IX Oddz. Drogowy
(—) Inż. Ed. Tubielewicz
p. o. decernenta.

Magistrat miasta Bydgoszczy
Wydział IX Oddział Wodociągów i Kanalizacji
ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczn pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy“ na wykonanie Wodociągów na ul. Piotrkowskiej. Kosztorysy przetargowe, warunki i rysunki nabywać można w godzinach urzędowych, począwszy od dnia ogłoszenia przetargu za opłatą dwóch złotych w Wydziale IX ul. Jagiellońska Nr. 48, piętro I, pokój 13, gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale pokój 20 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 września 1931 r. godz. 12-ta, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 5% (słowami: pięć %) od sumy oferowanej.

Bydgoszcz, dnia 4 września 1931 r.

Wydział IX Oddz. Kan. i Wodoc.
(—) Inż. Ed. Tubielewicz
p. o. decernenta.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 8-go b. m. sprzedam w składnicy firmy Hartwig w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą o godzinie 9-tej przed poł.: 17 skrzyń jaj (niektóre częściowo nie pełne skrzynie).

Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Ogłoszenie.

W piątek, dnia 11 września b. r. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się na sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu publiczne przedzierżawienie przedsiębiorstwa ogrodniczego o obszarze 11 mórg i 13 prętów, rozpoczynając z dniem 15. IX. r. b. na lat 12. Warunki dzierżawienia leżą do wglądu w ratuszu pokój nr. 10. Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferentów. 743

Magistrat miasta Chełmna
(—) Hądzlik, II. burmistrz.

OGŁOSZENIE.

W rejestrze handlowym A Sądu Grodzkiego w Gdyni wpisano dnia 24 lipca 1931 r. pod 108 firmę M. Zalisz i Ska Koncesjonowane Biuro Przewozowo-Reklamacyjne w Gdyni. Wspólnikami firmy są Maksymiljan Zalisz i Bolesław Szulc-Rembowski. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 lipca 1931 r. Spółkę zastępuje każdy ze wspólników samodzielnie.

Gdynia, dnia 24 lipca 1931 r.

Sąd Grodzki.

Obelgę wyrządzoną p. Kenigowi ze Solca — Kujawskiego z żalem odwołuję.

Fritz Lange.
Za zgodność (—) Krymski Rozjemca

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W poniedz., dnia 7 bm. o godz. 20-tej **Koncert Kwartetu Wokalnego** artystów b. opery poznańskiej.

We wtorek, dnia 8 bm. o godz. 20-tej Występ gośc. rewji E. Czermańskiego. **„Hula dusza bez kontusza“** Rewja w 2 częściach (18 obrazach).

W środę, dnia 8 bm. o godz. 20-tej Występ gośc. rewji E. Czermańskiego **„Hulaj dusza bez kontusza“** Rewja w 2 częściach (18 obrazach).

W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 20-tej Występ gośc. rewji E. Czermańskiego **„Każdy łazy jest na Ananasy“** Rewja w 3 częściach (18 obrazach).

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 22. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok I.

Polacy pobili Czechów
po zaciętej walce lekkoatletycznej w Król. Hucie

Katowice, 7. 9. (PAT). W niedzielę na stadjonie w Królewskiej Hucie zakończony został **międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska-Czechosłowacja.** Polska drużyna zwycięży ła w stosunku 79¹/₆ do 72 ⁵/₆. Polscy zawodnicy z **powodu wielkiej ambicji Czechów nie mogli** odegrać w wielu konkurencjach zwycięskiej roli. Niespodziewanem było zwycięstwo Czecha Kneickiego w biegu na 400 m. Kneicki w biegu tym okazał się zawodnikiem bardzo dobrym bijąc rekord Czechosłowacii w dobrym czasie 49.6 sek. Sensacją dzisiejszego dnia był znakomity wynik polskiego zawodnika Heljasza w rzucie dyskiem, ktry stanowił nowy rekord polski osiągając wynik 45.09 metrów, lepszy od dawnego rekordu o 89 cm. Wyniki dzisiejszego dnia są następujące:

Bieg 400 m. przez płotki: pierwszy Kostrzewski (Polska) 56,6 sek. drugie miejsce zajął Sourek (Czechosłowacja) w czasie 57,1 sek., trzecie miejsce Maszewski (Polska) 58,2 sek. Punktacja dla Polski 6:3.

Bieg 100 m.: pierwszy Engl (Czechosłowacja) 10,7, drugi Trojanowski 10,9 sek., trzeci Swatosz (Czechosłowacji) 11,2 sek. Punktacja dla Czechosłowacji 6:3.

Skok o tyczce: pierwszy Koreys (Czechosłowacja) 380 cm., drugi Adamczak (Polska) 360 cm. Punktacja dla Czechosłowacji 5 i pół do 3.5 i pół.

Bieg na 400 m.: pierwszy Kneicki (Czechosłowacja) 49,6, drugi Fiszer (Czechosłowacja 50 sek., trzeci Biniakowski 50,9 sek. Punktacja dla Czechosłowacji 8:1.

Rzut dyskiem: pierwszy Heljasz 45,09 m. Jest to rekord polski, drugi Vanouczek (Czechosłowacja) z wynikiem 44.35 m. Punktacja dla Polski 5:4.

Bieg na 1500 m.: pierwszy Kusociński 4 min. 3 sek., drugi dr. Drozda (Czechosłowacja) 4 min. 5 sek., trzeci Szimek (Czechosłowacja). Punktacja dla Polski 5:4.

Skok wdal: pierwszy Engl (Czechosłowacja) 691 cm., drugi Hoffman (Czechosłowacja) 687 cm., trzeci Twardowski (Polska) 681 cm.

Sztafeta 4 razy 400 m.: pierwsze miejsce drużyna polska w składzie Maszewski, Piechowski, Kostrzewski i Biniakowski — 3 min. 23,2 sek., druga drużyna czechosłowacka 3 min. 24,5 sek. Jest to rekord czechosłowacki.

Zakończenie strzeleckich mistrzostw świata

Lwów, 7. 9. (PAT.). W dniu wczorajszym o godz. 16-tej odbyła się uroczystość zamknięcia **28-mych międzynarodowych zawodów strzeleckich, myśliwskich i łuczniczych o mistrzostwo świata.**

W wielkiej sali Teatru Wielkiego zebrali się zawodnicy i delegaci zagraniczni. Loże i górne piętra wypełnili przedstawiciele władz i publiczność.

Na estradzie zajęli miejsca przedstawiciel p. Prezydenta Rzplitej **p. wojewoda Rożniecki**, dowódca OK. generał **Popowicz**, prezydjum komitetu organizacyjnego z prezesem **Anuszem** na czele i in. Na podjum ustawiono **220 nagród honorowych.**

Uroczystość rozpoczął przemówieniem powitalnem prezes **Anusz**, poczem p. wojewoda **Rożniecki** w imieniu p. Prezydenta Rzplitej dokonał dekoracji wybitnych delegatów kilku państw.

Po dokonaniu aktu dekoracji generał **Ackerman** (Szwecja) zwrócił się do przedstawicieli państw skandynawskich, obecnych na sali z apelem **„SKANDYNAWCZYCY ODDAJCIE CZEŚĆ POLSCE!"**, co przyjęto entuzjastycznemi okrzykami.

Po przemówieniu ppułk. dypl. **Rusina**, który wyraził radość z możności goszczenia w Polsce tylu świetnych zawodników i zawiadomił, że polski Związek Strzelecki, którego jest ppułk. Rusin komendantem, nadaje im odznakę honorową.

Delegat francuski **Parmentier** — sekretarz generalny międzynarodowego Związku Strzeleckiego w imieniu 18 narodów, reprezentowanych na zawodach złożył podziękowanie rządowi polskiemu, Związkowi Strzeleckiemu i komitetowi organizacyjnemu za serdeczne przyjęcie. Przemówienie swe mówca zakończył życzeniem dalszej pomyślności dla Polski.

Pierwszą nagrodę im. p. Prezydenta Rzplitej wręczył p. wojewoda Rożniecki **przedstawicielom Austrji**, następną im. p. Marszałka Piłsudskiego otrzymał **delegat Szwecji** z rąk dowódcy O. K. generała Popowicza. Pozostałe nagrody wręczał prezes komitetu organizacyjnego p. Anusz.

Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnów narodowych państw, które wzięły udział w zawodach. Wieczorem w salach hotelu Krakowskiego wydano bankiet pożegnalny na cześć gości zagranicznych.

90 minut bezhołowia i chaosu na meczu ŁTSG—WCZS Gryf 2:0

Takiego bezładu i chaosu, jaki panował na boisku O. K. VIII w ubiegłą niedzielę na meczu o wejście do ligi *ŁTSG — WCZS Gryf*, nie oglądaliśmy już od dawna. Gracze zamiast polować na piłkę, polowali na kości przeciwników, w czem celowało ŁTSG. Celowe podania, szczególnie u Gryfu można wyliczyć na palcach. Planowej akcji też, a raczej wogóle nie było. Coś jeszcze kombinował atak łodzian.

Do walki o cenne dwa punkty stają zespoły w składach Ł. T. S. G.: Lass; Sokołowski, Triebel; Biniecki, Pogodziński, Hiller; Franeman, Voigt, Królewiecki, Wuenche, Bergman.

Gryf: Świątecki, Wierzchowski, Zuelke, Rutkowski, Kusz, Jeziorski, Feliczek, Cieszyński J., Gumowski A, Klemens, Ziółkowski.

Gra od początku bezładna, a jeszcze pogarszają ten stan oślizgłe boisko i silny wiatr. Gracze ciągle padają, tak, że ciężko odróżnić kiedy sami, a kiedy z pomocą przeciwnika. — 11 min. wolny dla ŁTSG bije Królewiecki. Piłka idzie dość nisko, Zuelke stara się odbić piłkę głową i kieruje do własnej bramki, tak, że speszony tem Świątecki rzuca się za późno, piłkaześlizguje się mu z rąk i wpada do siatki 0:1. Gryf uzyskuje stopniowo przewagę, jednak akcje jego są mało groźne, a gracze zamiast strzelać podają piłkę Lassowi. Strzał Królewieckiego z trudem broni Świątecki. Lass to samo robi z jedynym ładnym strzałem Cieszyńskiego.

Po przerwie po rogu dla ŁTSG piłkę z linji bramkowej wykopuje Zuelke. W dalszym ciągu odbywa się polowanie na kości, a sprawe pogarsza sędzia doskonały zresztą do przerwy. Cieszyński po ładnym przeboju strzela ładnie... obok. W 32 min. za wątpliwy foul Zuelkego sędzia dyktuje rzut karny pewnie egzekwowany przez Królewieckiego 2:0. Stan ten utrzymuje się do końca. Rogów 5:2 dla zwycięsców. Sędzia p. Obst z Grudziądza. — Publiczności ledwie 250 osób.

Z gości podobali się Lass, bramkarz rutynowany i dobry technicznie, Sokołowski, Królewiecki i Wuenche oraz dość równa linja pomocy. Z Gryfa Świątecki mimo chorej nogi ma czyste sumienie. Wierzchowski poza paru kiksami dobry, jak i Zuelke, któremu mimo braku techniki wszystko udawało się. — Pomoc od kilku meczy popełnia ten sam błąd, gra zbyt defenzywnie i stwarza lukę między sobą a atakiem i w tej właśnie luce siedzi pomoc przeciwników przejmując wszystkie podania. Kusz z dnia na dzień słabszy. W ataku może Cieszyński, który pracował sumiernie, mimo, że mało mu wychodziło. Teliczek? to aż w oczy się rzuca że nie chce poprostu grać. Gumowski gra chyba z braku zastępcy, Klemens i Ziółkowski słabsi niż zwykle. Ale całość no to czasami na poziomie B klasy.

Mecze ligowe

Rozegrany dzisiaj w Krakowie mecz ligowy Cracovia — Wisła, zakończył się zwycięstwem Cracovi 2:1 (2:0).

Mecz ligowy między ŁKS a Lechją (Lwów) zakończył się znaczną przewagą Łodzi, która wygrała 7:0 (3:0).

Czarni-Pogoń 1:1 (1:0).

Ruch — Warta 2:0 (1:0).

W dniu dzisiejszym rozegrany został piłkarski mecz ligowy pomiędzy Garbarnią i Legja, który zakończył się zwycięstwem Garbarni w stosunku 3:0 (3:0).

Mecz piłkarski Paryż—Warszawa

Jak się dowiadujemy z inicjatywy piłkarstwa francuskego odbyć się ma na jesieni rb. mecz piłkarski międzynarodowy Paryż — Warszawa w Paryżu.

Polscy atleci z Ameryki w Stolicy

Na pokładzie statku „Kościuszko", który w tych dniach zawinął do Gdyni, przybyła ze Stanów Zjednoczonych para znanych atletów polskich, a mianowicie — pp. Maksymiakowie.

Po licznych sukcesach za oceanem polscy atleci przybyli do kraju na kilkumiesięczną gościnę. W ciągu swego 7-letniego pobytu w Ameryce — państwo Maksymiakowie zdobyli sobie wielki rozgłos, o czem świadczą liczne pochwalne opinje prasy tamtejszej, zarówno polskiej, jak amerykańskiej.

Para atletów, propagujących nowoczesną kulturę fizyczną, wystąpi prawdopodobnie ze swemi popisami w stolicy i innych miastach Polski.

Lehtinen—Nurmi

Helsinki. W Helsinkach odbyć się ma wkrótce sensacyjny pojedynek dwuch znakomitych biegaczy fińskich Nurmiego i Lehtinena na dystansie 5000 m. Lehtinen próbował w r. b. zwyciężyć starego mistrza na tym dystansie, lecz bez powodzenia.

Olimpja Grudziądz — TKLT (Toruń) 0:8

Mecz tenisowy rozegrany pomiędzy Olimpją grudziądzką a Toruńskim Klubem Lawn-Tenisowym zakończył się zwycięstwem tego ostatniego w stosunku 8:0.

Wyniki techniczne:

Korzeniowski (G) — Scheunert (T) 3:6, 0:6. Wybitna przewaga Scheunerta zwłaszcza w drugim secie.

Baranowski (G) — Błoch (T) 2:6, 1:6. Błoch rozprawił się gładko z młodym graczem grudziądzkim.

Landsberg mistrz Grudziądza (G) — Stogowski (T) 2:6, 5:7. Stogowski grał poniżej swej formy, gdyż w przeciwnym razie wygrałby lepiej.

Landsberg (G) — Luśniak (T) 3:6, 5:7. — Luśniak wygrał dzięki swojej pewnej grze.

Androwiczowa (G) — Sułkowska 4:6, 6:4, 5:7.

Korzeniowski, Landsberg — Stogowski, Scheunert 2:6 4:6. Toruńska para znacznie lepsza.

Lubnerówna (G) — Orłowska (T) 2:6, 6:8. Lubnerówna stawiała zacięty opór wicemistrzyni Pomorza.

Landsberg, Baranowski — Bloch, Luśniak 2:6, 3:6. Toruńska para wygrała dość łatwo.

Gry były często przerywane z powodu deszczu. T. K. S. lepszy od Olimpji o dobrą klasę. Stogowski i Błoch jak zwykle niezawodni, pplk. Luśniak i Scheunert wykazali dobrą formę.

Sukcesy Polaków na mistrzostwach tenisowych Węgier

Budapeszt, 7. 9. (PAT). W turnieju tenisowym o mistrzostwo międzynarodowe Węgier w grze mieszanej **polska para Jędrzejowska, Witman** pokonała parę Harwath, Dryatomsky w stosunku 5:7, 6:2, 6:3. W grze pojedyńczej pań **Jędrzejowska** pokonała Jugosłowiankę Schraenger 6:1, 6:3, w grze pojedyńczej panów **Wittman (Polska)** przegrał do Francuza Bertheta w 2-ch setach 6:4, 6:4. W trzeciej rundzie podwójnej gry mieszanej Polska para **Jędrzejowska, Witman** pokonała parę Waurin, Czilla (Węgry) w dwóch setach 6:3, 6:3.

Kłosowicz zwycięzcą biegu do morza polskiego

Warszawa, 6. 9. (PAT.) Zakończył **się w** Warszawie **bieg kolarski do Morza Polskiego.** Ostatni etap na szlaku Włocławek—Warszawa, wynoszący 185 km. perwszy przebył w ciągu 6 godz. 59 min. 28 sek. **Kłosowicz** z Łodzi, drugie miejsce zajął **Moczulski**, trzeci Wieniecek z Bydgoszczy, mając czas 7 godz. 32 min. 7 sek. W ogólnej punktacji zwyciężył **Kłosowicz z Łodzi.** Przestrzeń 1100 km. przebył on w 41 godz. 46 min. 9 sek., **drugie miejsce zajął** Wieniecek z Bydgoszczy 41 god. 48 min. 42 sek., trzecie Targoński (Legja) 41 godz. 51 min. 49 sek.

Osme miejsc Polski w pływackich konkurencjach kobiecych

Punktacja ogólna państw po zakończeniu pływackich mistrzostw Europy przedstawia się następująco:

Pierwsze miejsce przypadło w udziale Węgrom, które zdobyły 114 puktów. Na drugiem miejscu — Niemcy 92 pkt., 3) Francja — 36 pkt., 4) i 5) Austrja i Włochy po 29 pkt., 6) Finlandja 14 pkt., 7) Czechosłowacja 12 pkt., 8) Szwecja — 9 pkt., 9) Belgja 8 pkt.

Punktacja powyższa przeprowadzona została w myśl regulaminu „Puharu Europy", który opiewa, że do punktuacji wchodzą tylko wyniki konkurencji męskich i piłki wodnej.

Jeśli chodzi o tabelę punktuacyjną konkurencyj kobiecych — przedstawia się ona następująco: 1) Holandja 80 pkt., 2) Anglja 63 pkt., 3) Francja 40 pkt., 4) i 5) Niemcy i Austrja po 25 pkt., 6 Węgry 12 pkt., 7) Szwecja 9 pkt., i wreszcie — 8) Polska — 2 punkty.

Dwa punkty zdobyte przez naszą reprezentację pływacką w Paryżu — to rzeczywiście niezbyt wielki dorobek.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
. . . . 4 . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzloff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł